

LUD

Proprietário: Dr. ANTONIO FIRAKOWSKI | Diretor: Dr. EDWINO TEMPSKI

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à:
Wszelką korespondencję, listy pieniężne i ceki adresować:
REDAÇÃO DO "LUD", CAIXA POSTAL 155, CURITIBA, PARANA

ADMINISTRACJA: ALAMEDA CABRAL, 846 — przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 do 12 i od 14-ej do 16-ej godz.; telefon: 1-4-9-3
REDACJA (ten sam adres) przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-ej i pół do 11-ej i pół godziny.

Prenumerata roczna w Brazylii	Cr. 100,00;
i w innych krajach amerykańskich	Cr. 150,00;
Dla innych krajów	Cr. 130,00;
Przesyłka pocztą lotniczą w Brazylii (rocznie) dopłata	Cr. 2,00;
Cena egzemplarza w Kurytybie	Cr. 2,00;
Cena egzemplarza w São Paulo i Porto Alegre	Cr. 2,50.

"LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:
São Paulo: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Av. São Paulo);
" " na stacji kolejowej Luz (Livraria da Estação);
" " da Luz, Sagua Principal, przy wejściu do Parku.
Porto Alegre: w kiosku na placu Abrigo Paróbe, Loja nr. 3.
Salvador, Bahia, Avenida 7 de Setembro, 182.

NR. 30 | CURITIBA, 27 LIPCA 1955 | ROK XXX
DE JULHO DE

Uprawosławianie Kościoła Katolickiego w Polsce

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Znakomity, na miarę europejską krytyk rosyjski Bieliński, wbrew twierdzeniom niektórych Rosjan-szowinistów stwierdza, że lud rosyjski nie jest pobożnym, natomiast podkreśla jego zabobność.

Oczywiście, że do pewnego stopnia na tę cechę wpłynęła ciemnota, niski stopień oświaty ludowej w tym tak wielkim kraju, jednakże są inne ważniejsze czynniki, które się na to złożyły.

Kult religijny, który jest niczym innym jak wyobrażeniem, myślą o Bogu, nie znosi niewoli. Jest to najbardziej niepodległościowe ludzkie zainteresowanie. Jako-kolwiek domieszka spraw i rzeczy nie mających z religią nic wspólnego, budzi w duszy człowieka (świadomie lub podświadomie) sprzeciw, a nawet bunt. Wszelka kontrabanda, wzdranie się czynnika obcych nie jest tolerowana — człowiek pragnie aby przynajmniej ten jeden jedyny zakres jego życia był całkowicie oparty na prawdzie. Tęskniąc do swobody kultu religijnego, napotykać zaś przymus czynników innej kategorii, człowiek uciekając od tego przymusu, oddala się jednocześnie od istoty wiary, stwarza pewną namiastkę, surrogat kultu religijnego — zabobon.

Następuje coraz wyraźniejsza odciepła od religii. Pozostają po niej tylko pewne formy zewnętrzne, jak by wspomnienia, natomiast treść staje się zabobonem. Ten to zabobon był nagminną plagą społeczną już nie tylko ludu ale całego narodu rosyjskiego; zarzali się nim nawet ludzie stojący na najwyższym stopniu hierarchii społecznej lub umysłowej. Dość przytoczyć przykład wpływu, Rasputina na rodzinie carskiej i dużą część arystokracji rosyjskiej.

Dlatego też, przypatrując się Rosji z ostatnich lat caratu, widzimy w słusznym twierdzeniu Bielińskiego o pewne niedomowienie, — cechę zabobonności należy naogólnić, rozszerzyć na cały naród rosyjski bez różnic klas i umysłowości.

Powwyższy stan faktyczny wywołany był ustosunkowaniem się caratu do cerkwi prawosławnej, która była nie instytucją kultu religijnego lecz narzędziem politycznym w ręku cara. Trzymając ten car na łańcuchu przez świeckiego urzędnika, — ober-prokuratora Świętego Synodu. Zasadniczym zadaniem cerkwi prawosławnej było: z jednej strony apoteoza osoby cara, jedynego pana życia i śmierci wszystkich poddanych, z drugiej rusyfikacja i uciemiężanie poddanych ludów.

Nie więc dziwnego, że w duszy narodu rosyjskiego budzi się gwałtowny sprzeciw. Następuje już nie ucieczka w mroczną dziedzinę zabobonu a otwarta walka, przeciwstawienie się tej religii, która, jako narzędzie polityczne i nacjonalistycznego ucisku, nie może być uznaną przez wolnego ducha, człowieka. Powstają liczne sekty, których dogmaty, wobec ciemnoty ludu rosyjskiego, są o partę nieraz na zupełnie niegodnych z ludzkim rozsądkiem podstawach. Dość powiedzieć, normalnemu człowiekowi choć powierzchownie zapoznać się z wierzeniami takich sekt rosyjskich jak skopcy lub duchobory, aby wstrząsnąć się ze zgrozy. To już nie fanatyzm religijny, ale opętany szal budzi naprosto szokujących Boga. Było tych sekt w Rosji około setki.

Sekciarstwo to było do pewnego stopnia samobójstwem religijnym, skokiem z zamkniętymi oczyma w przepaść w poszukiwaniu Boga. Jedyna drabina pozwalająca na wydotkanie się z tej przepaści była wiedza. Jednakże człowiek wywołony z tej pseudo-religijnej otchłani i nie chcący wracać do tego, co niegdyś stanowczo odrzucił, wchodził w całkowitą próżnię religijną, — stawał się zwykle ateistą, uznającym Boga w naturze ludzkiej, a w nauce religie.

Również podobnie jak naród tak i duchowieństwo cerkwi rosyjskiej nie było w stanie przeciwstawić się despotyzmowi władzy świeckiej. Dlatego też eremityzm wartościowszych jednostek hierarchii prawosławnej, od czasu ugruntowania się tyrańskiej władzy carów, jest tej hierarchii wyłączną charakterystyczną cechą. Przymus był tak silny, że odebrały każdemu aureole świętości.

Powyzsze fakty może nie pozwalają na twierdzenie, że zależność cerkwi prawosławnej od carskiego despotyzmu utworzyła drogę bolszewikom do zwycięstwa w samej Rosji, jednakże, możemy powiedzieć, że dzięki tej właśnie zależności prawosławie nie było w stanie uodpornić psychiki narodu rosyjskiego przed bolszewicką zarazą. Dopiero przesładowanie samego kultu, wiary w Boga wzmocniło uczucia religijne narodu rosyjskiego. Przeszło

30-letnia walka z religią przyniosła bolszewikom deficyt, do którego zresztą sami się przyczyniają.

Przed wszystkim zaś broni nas głęboka treść naszych obrządków religijnych. Aby ocenić jej wartość spójrzmy na kościoł protestancki. Wyszedszy z łańcucha katolickiego skasował, przekreślił prawie wszystkie jego obrządki. W ten sposób schlebła on leniwej naturze ludzkiej, — jest kościołem ludzi wygodnym. Ponieważ zaś religia jest w swej treści poszukiwaniem Boga — prawdy, nie można jej szukać przy pomocy kłamstwa, schlebując ułomnej i leniwej naturze ludzkiej, byłoby to absurdem. Jednocześnie rozwój protestantyzmu w Europie zsynchronizowany jest z natężeniem potencjału uciemiężenia ludu prostego. W katolickiej Polsce, gdzie protestantyzm słabo się rozwinął, proces uciemiężania ludu był powolniejszy, zależność chłopów od pana miała formy łagodniejsze oraz były całe położenie naszego kraju (Kurpie, Podhale), gdzie lud prosty aż do końca Polski niepodległego albo wogóle nie znalazł, albo jak np. w Łowickim był jego był stosunkowo znośnym. Również uprzywilejowane stanowisko kobiety w Polsce, niewątpliwie było związane z specjalną czecią, jaką naród cały otaczał Matkę Jezusa. Przekreślenie przez protestantów kultu do Matki Bo-

żona wiernych, mając z góry przydzielone różne odzinki. Przemawiał do zebranych tłumów arcybiskup Olindy, z Rio Grande do Sul, Dom Antonio Moraes. Mszę św. odprawił arcybiskup, Franciszek Spellman.

Począwszy od poniedziałku t. j. 25 b. m. przeszło 350 specjalnych samolotów znacznie odwozić pielgrzymów eucharystycznych do ich ojczyznnych krajów, przede wszystkim zaś do Ameryki Północnej.

o przywrócenie wolności Narodom Ujarmionym i stwierdzenie niebezpieczeństwa grożącego wszystkim wolnym narodom na kuli ziemskiej od międzynarodowego komunizmu nazwał aluzjami, aby zmniejszyć ciężar gatunkowy słów Eisenhowera oraz oświadczył, iż jest to mieszana się w sprawy wewnętrzne narodów i że te kwestie wogóle nie powinny być omawiane na obecnej Konferencji.

Dla nas, Polaków, powyzsze nie było niespodzianką, zbyt dobrze znamy Moskali. Gdyby sprawa Narodów Zjednoczonych nie mogła być nadal postawiona i odpowiednio rozstrzygnięta na obecnej Konferencji, to jedynym naszym życzeniem jest aby ta Konferencja nie dała żadnego rezultatu.

Otworzyłoby to oczy całemu światu, — poznałby on tę ponurą moskiewską rzeczywistość, która nam, Polakom, dawno jest znana. Najwyższy czas, aby wszystkim otworzyły się oczy, bo później może być za późno. Najwyższy czas!

Z Eucharystycznego Kongresu Międzynarodowego

Wzruszającym był widok setek tysięcy mężczyzn dorosłych i młodzieży, należących do różnych klas społecznych i różnych zawodów, przybyłych na plac Kongresu Eucharystycznego w nocy dnia 22 czelem przyjęcia Komunii św. Już od godziny 10-tej w nocy zaczęły się gromadzić tłumy, aby wysłuchać mszy św. która trwała do północy.

Na olbrzymim placu Kongresu nie było jednego wolnego miejsca. Setki kapłanów komunika-

KONFERENCJA 4-CH WIELKICH W GENEWIE

(Z audycji "Rádio Cultura do Paraná")

Dnia 18-go b. m. zaczęła się Konferencja Genewska, Przystąpił do niej wyjątki z przemówienia Prezydenta Eisenhowera, jedynego na tej Konferencji, który pamiętał o Narodach Ujarmionych. Oto one:
"Zasadniczą rzeczą jest, aby nikt nie usiłował przy pomocy siły zmuszać inne narody do przyjęcia ideologii, której te narody przyjąć nie chcą".
I dalej:
"Istnieje problem przyznania narodom prawa wybiierania sobie rządów i przywrócenia praw suwerenności i rządzenia samym sobą tym narodom, którym te prawa zostały wydatce."

Naród amerykański wierzy, iż niektóre ludy Europy Wschodniej, mające za sobą długą i wzniosłą tradycję narodową, nie korzystają do tychczas z naszego zobowiązania, które wzięliśmy na siebie, podpisując kartę Narodów Zjednoczonych, zobowiązania które wzmocnione jest jeszcze innymi obietnicami datującymi z okresu ostatniej wojny.

Przyszły czas, aby wszelkie kurtyny bądź to stworzone z armat, bądź z praw i przepisów zostały podniesione.

Istnieje również problem międzynarodowego komunizmu, który stara się podminować skrycie i obalić rządy prawowite i oddać narody pod władzę rządów cudzoziemskich. W moim kraju, jak i w innych krajach rośnie nieufność, wzrasta się napięcie międzynarodowe.

Na powyższe odpowiedział marszałek sowiecki Bulganin, szeregami kłamstw, zaczawszy od wylizania posunięć sowieckich, które jakoby zmniejszyły to napięcie międzynarodowe.

Przedjdmy do sprawy najważniejszej. Kościół nasz nie schlebiał człowiekowi, ale mu otwarcie mówił prawdę w o-czy. W społeczeństwie katolickim wlny jest otoczony opieką, ścieżki jego życia są wytyczone i pilnie strzeżone, nie błądzi on samopas i nie zagubi się w drodze. Najwięcej się od niego żąda ale i najwięcej daje. Obowiązki na niego nakładane nie stoją w żadnej kolizji z prawami, przeciwnie im więcej kto posiada praw, tem więcej spada na niego obowiązków, gdyż każde otrzymane prawo i obowiązek jego obrony.

W ten sposób obowiązki bronią naszych praw.

Nie więc dziwnego, że czas dzisiejsze przynosi nam masowy powrót jednostek niezadowolonych z wygodnych przepisów religii protestanckiej z powrotem do katolicyzmu. Widzi to dobrze hierarchia kościoła protestanckiego. Mówi o tym wyraźnie ewangelicki teolog Karl Ruchekopf w gazecie "Der Reichsbote": "Musimy przyznać, że gdy ewangelicy przechodzą do kościoła katolickiego, stają się dla niego przeważnie nabytkiem do-brym, natomiast, gdy katolicy zmieniają swą wiarę i przechodzą na protestantyzm nie zawsze są nabytkiem pożądanym. "Słusznie, gdyż ci ostatni zmieniają wiarę dla wygody, powodowani pewnym wyrachowaniem, natomiast ci którzy wracają do katolicyzmu, czynią to ze szczerej potrzeby własnego serca. Widać głębokie wartości wiary katolickiej, jeżeli się tak dzieje. Te właśnie wartości są najpewniejszym obrońcą wiary naszych Ojców przed obecnymi zakusami bolszewików."

Jeżeli walka z cerkwia prawosławna przyniosła bolszewikom na ich własnym terenie deficyt, to w Polsce mogą się spotkać z klęską. Nie jesteśmy żadnym prorokiem ale wygląda na to, że co odeszło od katolicyzmu, znów do niego dojdzie, a co wyszło — wróci. Wskazują na to fakty.

K. R.

PROJEKT RAFINERII ROPY NAFTOWEJ W PARAIBA

Na posiedzeniu CNP (Conselho Nacional de Petróleo) reprezentant organizacji handlowych, p. Raul de Gois, wniósł projekt budowy rafinerii ropy naftowej w stanie Paraíba, celem zaopatrzenia w materiały pędne i smary północnego rejonu Brazylii. P. Raul de Gois, uzasadnia swój projekt tym, że stan Paraíba jest ekonomicznie silny a jego zona portowa Cabedelo, włączając w nią wyspę Restinga, zajmuje centralne położenie na północy Brazylii.

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z Nova Olinda

Według ostatnich, oficjalnie ogłoszonych danych, ciśnienie ropy naftowej w Peruwiańska Ropa NAFTOWA W MANAUS
Refinaria w stolicy stanu Amazonas, Manaus, w ciągu najbliższych miesięcy zajmie się destylacją petruńskiej ropy naftowej. W tym celu rząd peruański buduje oleodukt długości 74 km, od źródła nafelanych w Agus Calientes do portu Pucalpa nad brzegiem północnego dopływu Amazonki, Ucayali. Z Pucalpy specjalne okręty dostarczać będą ropę drogą wodną aż do Manaus. Budowany oleodukt obliczony jest na przepust 6 tysięcy tamberów ropy naftowej w ciągu 24 godzin.

★ WASHINGTON. — W dniu 21 b. m. Kongres Stanów Zjednoczonych podwyższył najniższe wynagrodzenie za pracę robotnika z 75 centów na 1 dolara. Ustawa powyższa została przyjęta 362 głosami przeciw 54.

★ WASHINGTON. — Rząd Stanów Zjednoczonych ogłosił oficjalnie, że deficyt za rok budżetowy 1954 — 1955 wyniósł 4 biliony 192 miliony dolarów.

★ MOSKWA. — Po raz pierwszy w historii Rosji Sowietkiej Kremł został otwarty dla zwiedzania przez publiczność.

★ KIEL. — Władze sowieckie w dniu 19-go b. m. odesłały amerykańskiemu ostatnie 62 okręty wojenne wypozyczone im podczas ostatniej wojny.

★ WASHINGTON. — W dniu 20-go b. m. spuszczono na wodę "Sea Wolf", druga z kolei atomowa łódź podwodna.

★ LONDYN. — Ambasador angielski w Buenos Aires wręczył rządowi argentyńskiemu protest przeciwko uznaniu przez Senat Argentyny wysp Falklandskich za prowincję argentyńską.

★ TAIPE. — W dniu 20-go komunisci bombardowali i znów wyspę Guamoj zajęta przez chińskich nacjonalistów. Baterie z Guamoj zmusiły swym ogniem artylerię komunistyczną do zaprzestania ognia.

★ GENEWA. — Delegacja sowiecka cenzuruje skrupulatnie wiadomości z Konferencji 4-ech Wielkich przeznaczone do prasy sowieckiej. Widać więc faktyczny stan rzeczy nie odpowiada propagandzie sowieckiej.

★ GENEWA. — W nocy z soboty ubiegłej na niedziele zakończyły się obrady Konferencji 4-ech Wielkich. Ani jeden z problemów, które były tematem obrad Konferencji, nie został rozstrzygnięty, zgodzono się jedynie przekazać je nowej Konferencji złożonej z ministrów spraw zewnętrznych, mającej się odbyć w październiku r. b. w Genewie. Jedynie sowiecki marszałek Bulganin wyraził żal, iż nie została rozstrzygnięta tak ważna (według jego zdania) sprawa jak dopuszczenie Chin komunistycznych do ONU i inne sprawy Dalekiego Wschodu.

Ropa Naftowa W NOVA OLINDA

Dotychczas nie zostało wzniesione wydobywanie ropy naftowej w Nova Olinda. Źródło ropy, które wytrysnęło kilka miesięcy temu wykazywało niewielką wydajność i którego wywiercenie narobiło tyle hałasu zatkąło się i Petrobras nie może podać daty wzniesienia wydobycia ropy. Jednakże prace techniczne w Nova Olinda trwała nadal i z dnia na dzień możemy oczekiwać stamtąd pozytywnej wiadomości. Faktem jest, że są tam obfite złoża ropy naftowej, — widocznie tylko trudności natury technicznej stoją na przeszkodzie.

Ś.p. PUŁKOWNIK STANISŁAW KARA

TURYSTYKA

Dnia 8-g olistopada b.r. odbędzie się w Kurytybie Kongres Nacionalny Hotelarzy i jednocześnie zorganizowana zostanie Wystawa Turystyczna. Nas, paranchyków, specjalnie powinna obchodzić ta ostatnia, gdyż Parana miałyby nie być jakie atrakcje dla cudzoziemskich turystów. Mamy przecież Vila Velha pod P. Grossa, mamy drogę kolei żelaznej do Paranaguá, a sądzę że znalazłyby się i inne ciekawe rzeczy do pokazania zagranicznym turystom. Jednakże jeżeli wyższej wspomniana Wystawa zostanie źle zorganizowana — łatwo może się stać terenem naszej a obecnej propagandy turystycznej, w rezultacie czego nie tylko nie ściągnie nam turystów, ale ich od nas zagranicę wygłania. Jednak nie o samą Wystawę tu chodzi. Trzeba zorganizować całą akcję propagandy turystycznej, szeroko pomyślaną i fachowo przeprowadzoną.

Turystyka to nie było co. Poza walorem prestiżu, który otrzymuje zwiedzający przez cudzoziemców kraj, istnieje inny argument.

Dawniej, kiedy były monety srebrne i złote nazywał się on brzęczącym, albo szleszczącym, gdy banknoty miały pełną wartość. Dziś, przy spadku kruzjera, naszymi argument otwarci dolarowym i spojrzymy na naszych sąsiadów na tym samym amerykańskim kontynencie ulokowanych. Oto niewielki Meksyk w 1954 roku odwiedzić został przez prawie półmilionową rzeszę turystów, którzy pozostawili tam 175 milionów dolarów, podczas gdy inne kraje latynoamerykańskie razem wzięte, otrzymały z tego samego źródła zaledwie 20 milionów.

Czemu Meksyk miał inne rezultaty w ruchu turystycznym? — zawdzięcza to odpowiedniej propagandzie.

Warto i nam, Paranchykom, nad tym się zastanowić a zwłaszcza obecnie wobec zbliżającej się Wystawy Hotelarzy. Tych ostatnich należy więcej to powinno obchodzić.

Daje nam pod tym względem przykład Bahia, gdzie Prefektura Salvadoru, stolicy stanu nakazała pewnej prywatnej firmie propagandowo-ogłoszeniowej opracowanie planu dla pobudzenia i usystematyzowania ruchu turystycznego.

Firma ta opracowała 5-letni plan akcji opartej na 200-milionowym budżecie, przewidujący iż wydatki roku 4-ego i 5-ego można będzie pokryć z dochodów ruchu turystycznego.

CAVALHEIRO!

Servir bem para servir sempre, este é o lema da

ALFATIARA RUBENS

Atende a qualquer hora do dia e até às 22 hs. (da noite) Fone 2646 - Av. Manoel Ribas, 306 - Mercês (próximo * a Igreja São Vicente).
Residência no corredor ao lado apto. 2.

SLUSARZ-MECHANIK

przyjmie prace w warsztacie slusarsko - mechanicznym. Posiada kilkulatnią praktykę naprawy maszyn nowoczesnej konstrukcji. Instaluje i naprawia: silę i swiatlo, motory elektryczne, mechanizmy do pieców parowych, rurociagi zelazne. Zna dokladnie konstrukcje maszyn rolniczych uzywanych ostatnio w Polsce. Zgloszenia listowne na adres: Jana Loba, Rua Columbia 225, Col. Argentina, Bachacheri, Curitiba.

NOWA AUDYCJA POLSKA W KURYTYBIE!

Dzięki ofiarności społecznej Dyrektora "Radio Cultura do Paraná", p. Moacir Amaral, Parana otrzymała nową audycję polską.

Jest ona nadawana w każdy czwartek od godziny 20-tej i minut 30 do godziny 21-iej na falii 322,5m, 930 kilocyklow.

* CZY WIECIE, ZE DZIECIOM NIE POWINNO SIE DAWAC ZADNYCH NAPITKÓW ALKOHOLOWYCH I RODZICE, KTÓRZY TO CZYNIA SA PRZYCZYNA NIESZCZĘCIA S W Y C H DZIECI.

WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

● RIO. — Zbiór kukurydzy w całym kraju w roku 1954 wyniósł przeszło 7 milionów ton o wartości przeszło 13 bilionów kruzjerów. Po kawie ryżu zbiór kukurydzy stoi w Brazylii na trzecim miejscu co do wartości pieniężnej w produkcji rolniczej kraju.

● KURYTYBA. — "Diário do Paraná" z dnia 24-go b. m. podaje wiadomość iż skarb naszego stanu w miesiącu czerwcem r.b. miał nadwyżkę dochodów nad wydatkami w sumie 160 milionów kruzjerów, pomimo iż w tym miesiącu nie było większych kontyngentów eksportu kawy, która daje zwykle największe sumy. Powyższe jest zasługą Ministra Skarbu Parany, p. Hosken de Novais.

● RIO. — Dnia 15-go b. m. odbyło się w Rio zebranie Komisji rozpatrującej dane do orzeczenia, które municypium na terenie całego kraju ma prawo do tytułu: "municipium największego postępu". Do konkursu na ten tytuł zapisało się 70 municypium. Komisja sklasyfikowała z powyższej liczby dziesięć najlepszych. Wśród nich znajduje się i nasza paranańska Londrina. W ostatecznej selekcji pięć otrzyma dyplomy honorowe. Mamy nadzieję, że wśród ostatecznie sklasyfikowanych znajdzie się i nasza Londrina.

● RIO. — W ubiegłą sobotę zakończył się 36-ty Eucharystyczny Kongres Międzynarodowy. O godz. 20.30 odbyła się ostatnia sesja pod kierownictwem Jego Eminencji Kardynała Manoela Cerejiera, Patriarchy Lizbony.

Oblicza się, że w ostatnim dniu Kongresu Eucharystycznego przystąpiło do Komunii św. przeszło 400 tysięcy dzieci. Przeszło 500 biskupów i księży rozdało Hostie św. małeolentem wiernym. Po skończonej ceremonii 14-letni chłopczyk chilijski, Roberto Guerrero Del Rio wygłosił w imieniu młodzieży swego kraju przemówienie zawierające braterskie pozdrowienie dla katolickiej młodzieży.

Szczegółowe sprawozdanie z Kongresu Eucharystycznego napisane przez uczestnika tego Kongresu, ks. Redaktora Z. Piotrowskiego, ze specjalnym uwzględnieniem udziału Polonii brazylijskiej podamy w następnym numerze.

STOSUNKI HANDLOWE BRAZYLII Z SZWAJCARIĄ

Eksport nasz do Szwajcarii z 3,8 milionów franków szwajcarskich w kwietniu spadł w maju do 2,8 milionów, natomiast import z tego kraju wzrósł w tymże okresie czasu z 5,9 na 7,2 milionów. Obecnie, na skutek przybycia do Rio delegata Szwajcarskiej Rady Narodowej, p. Erwina Stepper, nasze sfery handlowe w stolicy spodziewają się znacznego na przyszłość wzmocnienia wymiany towarowej między Szwajcarią i Brazylią.

PRODUKCJA KRYSZTAŁU GÓRSKIEGO (CRISTAL DE ROCHA)

Produkcja krysztalu górskiego w Brazylii, nie licząc stanu São Paulo, wyniosła w 1953 roku 731 ton o wartości globalnej 163 milionów kruzjerów. Powyższe dane nie obejmują również Parany. Wobec wysokiej wartości tego produktu (kilo przedstawia wartość przeszło 200 kruzjerów) należałoby zbadać tę sprawę u czynników kompetentnych.

Potrzebuje się służącą do restauracji. Może być panna albo pani samotna z miasta lub interioru.

Zgłaszać się na adres: Sr. João Skoczek, — Bar Gira-Sol — Rua Pref. Erasto Geatner 3583 naprzeciwko Base Aérea de Bacacheri.

RADIO POLSKIE "SWIT" — D. K. O.

Nadaje tygodniowe audycje w języku polskim, w każdy poniedziałek o godzinie 20-ej (8 wieców), na falach rozgłośni "Guairacá", 500 kilocyklow, 535 metrów.

SLUCHAJCIE I POPIERAJCIE RADIO POLSKIE "SWIT"



Kolonia Polska w Brazylii poniosła niezastąpioną stratę przez śmierć niestrudzonego bojownika Sprawy Polskiej, ś.p. Stanisława Kary. Zmarł nagle na udar serca w dniu 10-tym lipca w São Paulo, dokąd wyjechał w sprawach organizacyjnych.

Urodzony w 1893 roku w Zaleszczykach, ś.p. pułk. Kara należał do pokolenia, które przejęło tradycję walki o wyzwolenie Polski. Jako uczeń gimnazjalny w Kołomyi, później jako słuchacz Wszechnicy Lwowskiej należał do organizacji młodzieży niepodległościowej, przygotowując się do spełniania obowiązku żołnierskiego. Podczas pierwszej wojny światowej uzyskał szczebie wojskowe w Drugiej Brygadzie Legionów, walcząc w jej szeregach w Karpatach. Po odrodzeniu Państwa Polskiego z rozkazu marsz. Józefa Piłsudskiego został mianowany oficerem Sztabu Generalnego i dyrektorem Szkoły Pohorazych. W roku 1920 podczas najazdu bolszewickiego bronił jednego z odcinków Warszawy. Następnie po paroletniej pracy w Biurze Studiów w III oddz. Sztabu Gen., ś.p. pułk. Kara zajmował szeregi placówek zagranicą. W latach od 1930 do 1933 był attaché wojskowym w Lotwie i Estonii z siedzibą w Rydze. Od roku 1933 do 1935 był Konsulem R. P. w Lille (Francia), od roku 1935 do 1938 — Konsulem Generalnym i Radcą Emigracyjnym w Ambasadzie R. P. w Paryżu wreszcie w latach 1938 — 1939 był Konsulem Generalnym R. P. w Berlinie. Na tym ostatnim stanowisku miał możliwość śledzić wypadki, jakie poprzedziły napad hitlerowski na Polskę i wybuch drugiej wojny światowej.

Po tragicznej kampanii wrześniowej w roku 1939 ś.p. pułk. Stanisław Kara udał się do Francji, aby w szeregach stworzonej na emigracji Armii Polskiej prowadzić dalszą walkę z Niemcami. Po zajęciu Francji przez Niemców ś.p. pułk. St. Kara został delegowany przez Dowództwo Armii Polskiej i Rząd R. P. do Lizbony, gdzie prowadził wysoc odpowiedzialne prace w Stanowisku Szefa II Oddziału.

W roku 1943 objął stanowisko attaché militaire w Rio de Janeiro. W roku 1945, gdy w Jalcie wydano Polską na łup Sowietom, ś.p. pułk. St. Kara, żywo odczuwając wymierzony Narodowi Polskiemu cios, nie opuścił ręk, lecz stał się odtąd gorliwszym, niż kiedykolwiek, rzecznikiem Sprawy Polskiej na gruncie Brazylii. Dociera do wszystkich sfer, informując o krzywdach wyrządzonych Polsce, o bezmiarze cierpien społeczeństwa, które w wojnie poniosło największe ofiary, organizuje akcje protestacyjne, odsłania terror, szeleńczy w Kraju, inspirowa parlamentarzyistów, mobilizuje opinie. Dzięki ś.p. pułk. St. Karze i jego zabiegom i perswazjom, szlachetnym przedstawicielom wielkiej i wielkoduszej Brazylii stają się gorącymi orędownikami uciśnionej Polski, protestują przeciw naruceniu jej komunistycznej administracji, złożonej z agentów Kremlu, przeciw uciśkowi społeczeństwa polskiego, przesładowaniu religijnym, wyrokom i represjom w stosunku do duchowieństwa, przeciw uwiezieniu dostojników Kościoła z ks. Kardynałem — Prymasem Polski, arcybiskupem Wyszyńskim na czele.

Ś.p. pułk. Stanisław Kara jest organizatorem życia polskiego w Brazylii. Współdziała i inicjuje szereg akcji społecznych i politycznych. Jest współ-zalozycielem i kierownikiem faktycznym Unii Kulturalnej Polaków w Brazylii, tworca Komitetu Pomocy Uchodźcom Polskim przy Czerwonym Krzyżu Brazylijskim, współ-organizatorem Skarbu Narodowego.

Wierny zwołaniu "za waszą i naszą wolność" ś.p. pułk. Stanisław Kara wziął na siebie obowiazek obrony wszystkich narodów ujarzmionych. Jako jeden z zalozycieli i później sekretarz generalny "Centro Brasileiro da Europa Livre" oddaje niepospolite uslugi uciśnionym. Organizuje odczyty, konferencje, zjazdy, demaskuje przewrotność metod imperializmu sowieckiego. Budzi na tutejszym terenie sumienie świata przeciw pracy niewolniczej w Sowietach i krajach przez nie ujarzmionych, przeciw terrorowi czerwonemu, gnębieniu Wiary św.

Ś.p. pułk. Stanisław Kara głęboko ubolewał nad rozbięciem emigracji polskiej i nad tym, że w chwili, gdy waży się losy świata i przyszłość Polski, nie występuje zwracanie polski obywateli niepodległościowcy. Czynił wszystko, by nie dopuścić do żalonych skutków rozbięcia. Domagał się, aby w obecnym przełomowym czasie doniosło zabrzmiał jeden zjednoczony głos naszego uchodźstwa, wołający o sprawiedliwość i wolność dla Polski.

Pogrzeb wielkiego patrioty odbył się w dniu 16 lipca r. b. w Rio de Janeiro na cmentarzu São João Batista.

Pogrzeb ten stał się wielką manifestacją hołdu złożonego temu nieugiętemu wojownikowi Sprawy przez kolonie polską w Rio de Janeiro, jak również przez przedstawicieli Brazylii i narodów ujarzmionych.

W głównej kaplicy cmentarnej odprawił nabożeństwo załobne J. E. Arcybiskup Józef Gawlina, Protektor Wychodźstwa Polskiego, w asyście ks. Starowiejskiego z Porto Alegre i ks. Juszkiewiczza z Salvadoru (Bahia). Po Mszy św. i egzekwiah uformował się kondukt żałobny z duchowieństwem na czele. Za sztandarem Tow. POLONIA, niesiono odznaczenia zmarłego: krzyż VIRTUTI MILITARI, krzyż NIEPODLEGŁOŚCI, krzyż POLONIA RESTITUTA i szereg innych.

Okryta sztandarem narodowym trumnę niesił na swych barkach b. kombatan i przyjaciele.

Delegowany przez Armię Brazylijską pluton piechoty oddał salwę honorową, czując w ten sposób pamięć zasłużonego współtowarzysza broni.

Przed złożeniem na prowizoryczny spoczynek ciała zmarłego w katakumbach zabrzmiała pობudka wojskowa, odegrała przez żołnierza brazylijskiego.



Nad trumną pierwszy przemówił minister R. P. poseł dr. Tadeusz Skowroński, mówiąc m. in.

"Ś.p. pułk. Stanisław Kara cały swój pracowity żywot walczył o Polskę, w najtragiczniejszych momentach nie poddawał się zniechęceniu i obojętności, nigdy nie dał za wygraną, gdy inni, pochłonięci troską o zapewnienie sobie bytu, złoczyli broń — on nie skapitulował, organizował, pisał, tworzył, działał."

Wszędzie w pracy na powierzonych mu placówkach wkładał maksimum serca, energii, nigdy nie uchylał się pod odpowiedzialnością, nie obniżał lotu.

Po strasnej tragedii dziejowej, jaką była przegrana w zwycięskiej wojnie, zdając sobie dokładnie sprawę, że z chwilą cofnięcia przez Rząd Brazylijski uznania naszym Placówkom dyplomatycznym i konsularnym — trzeba się oprzeć na organizacjach społecznych, — ś.p. pułk. St. Kara kładzie podwaliny pod Unię Kulturalną Polaków w Brazylii i prowadzi tę instytucję przez blisko 10 lat. Jako sekretarz Generalny Brazylijskiego Centrum Wolnej Europy zaspjuje prasę artykułami informacyjnymi, interweniuje u władz, porusza Parlament, wreszcie stwarza zastępczą opiekę konsularną dla wolnych Polaków — wszystko to z jedną jedyną myślą przewodnią "Salus Republicae Suprema Lex".

Patrząc na tę działalność z bliska, widziałem w jak trudnych warunkach materialnych pracował ś.p. pułk. Kara i z jakimi walczył przeciwnościami. Jego szlachetna postać, prawego nieszakalnego człowieka związaną jest już na zawsze z życiem naszego wychodźstwa w Brazylii, jako kierownika ruchu oporu, żywego protestu przeciw tym więzom, które spętały szpony Orla Białego.

Żegnaj Cie, towarzyszu dobrej i złej doli, żegnamy Cie bojowniku dobrej sprawy.

Spój Kolego w cichym grobie, niech się Polska przysni Tobie."

W imieniu Unii Kulturalnej Polaków w Brazylii przemówił następnie prezes Rady Głównej tej organizacji p. Piotr Gorecki, który w serdecznych słowach uczcił pamięć ś.p. pułk. Kary, nie tylko jako współzalozyciela, sekretarza generalnego Unii, ale jako duchowego przwódcę i organizatora wielu prac polityczno-społecznych na terenie Brazylii.

"Wielki patriota, pułk. Stanisław Kara troszczył się o los każdego Polaka rzuconego w obce środowisko. Z myślą, żeby żadna pozytywca jednostka nie przepadała dla Narodu Polskiego, stworzył Komitet Opieki i Pomocy dla Uchodźców Polskich pod egidą Czerwonego Krzyża Brazylijskiego, sam objął bezinteresownie stanowisko sekretarza, pełniąc funkcje semi-konsularne. Pracowitość i uczynność pułk. Kary były przysławione. Nie było sprawy ogólnej, którąby się nie interresował, nie było uslugi, którejby nie byłby skłonny oddać bliźniemu. — Jak każda indywidualność, miał przeciwników. W swojej szlachetności często wybaczał im niewybredne metody walki, tak bardzo utrudniające mu pracę."

Żegnając ś.p. pułk. Karę, — p. P. Gorecki zapewnił, że prace jego w miarę sił i uzołnien będą kontynuowane przez tych wszystkich, którzy pozostali wierni ideom, jakim holdował zmarły.

Przedstawiciel wolnej Rumunii w Centro-Brasileiro da Europa Livre, p. Eduardo Ressel ze wzruszeniem mówił o zasługach ś.p. pułk. Kary, jako zalozyciela i sekretarza tego skupienia jak również Organizacão do Socorro aos refugiados da Cruz Vermelha Brasileira, podkreślając, że każdy na świadecznym przykazaniu był dumny z człowieka tej miary, co pułk. Kara". Składając hołd zmarłemu w imieniu współtowarzyszy walki i pracy, p. Ressel oświadczył, że obie instytucje krocząc będą po drodze, jaką im wytknął ś.p. pułk. Kara. Na zakończenie p. Ressel złożył wyrazy czci pamięci niezastąpionego przyjaciela i współtowarzysza broni w imieniu królewskiej armii rumuńskiej.

Reprezentant Brazylijskiej Krucjaty Przeiw Komunizmowi złożył hołd ś.p. pułk. Karze za jego światłą walkę z imperializmem komunistycznym. "Dzięki gruntownej znajomości zagadnień i stosunków międzynarodowych pułk. Kara oddał wspólnej sprawie uslugi tak wielkie, że pozostanie po nim niezatarta pamięć wśród społeczeństwa brazylijskiego".

Na końcu przemówiła seniorka kolonii polskiej w Rio de Janeiro, p. Anna Janiakowa, która uczciła pamięć zmarłego w imieniu Koła Polek, informując przyjaceli brazylijskich po portugalsku o stracie, jaką poniosło uchodźstwo polskie przez śmierć pułkownika, który był nieugiętym wojownikiem o wolność nie tylko własnego narodu, ale wszystkich narodów uciśnionych za żelazną kurtyną.

Ostatnie modlitwy nad trumną odmówił ks. Starowiejski. Smiertelne szczątki niezapomnianego działacza złożono w katakumbie.

Pograżeni w wielkim żalu zebrani przyjaciele odśpiewali zaintonowaną przez księdza pieśń:

Dobry Jezu, a nasz Panie,
Daj mu święte zmilowanie...

Prowizoryczną mogiłę pokryły liczne wieńce od wszystkich instytucji, w jakich zmarły pracował, oraz od licznych przyjaciół.

Prasa brazylijska uczciła zmarłego, podając obszernie sprawozdanie o jego żoźnym życiu, którego treścią była służba wolnej i niezawisłej Polsce i współdziałanie w dziele wyzwolenia narodów ujarzmionych. Cześć wielkiemu demokratce, zasłużonemu wiele patriotcie polskiemu.

Podziękowanie

Niniejszym wyrażamy nasze serdeczne podziękowania za okazane nam współczucie i wzięcie udziału w pogrzebie naszego ukochanego męża i ojca ś.p. Pułkownika Stanisława Kary:

Jego Ekscelencji, Przew. Ks. Arcybiskupowi Józefowi Gawlinie, p. Ministrowi R. P. Dr. Tad. Skowrońskiemu, Przew. Ks. Dr. Starowiejskiemu z Porto Alegre, Przew. Ks. Dr. Juszkiewiczowi z Salvadoru, p. Edw. Resselowi przedstawicielowi wolnej Rumunii z "Centro Brasileiro da Europa Livre", p. Prezesowi p. Góreckiemu, p. Annie Janiakowej oraz wszystkim przyjaciołom i znajomym.

Bóg Zapłać!

Zona i Córka.

Komu chodzi o waloryzację wkładów lub o budowę rezydencji, niech obejrzy najbardziej pod tym względem obiecujące tereny na

JARDIM DA LUZ

położone przy nowej autostradzie Kurytyba — Parana-guá, która otrzyma wkrótce nową nawierzchnię asfaltową.

Ze względu na swe znakomite położenie oraz wygodną cenę rozłożoną na 60 rat są te tereny najtańsze w całej Kurytybie. Bez zaliczki, raty miesięczne począwszy od 500 kruzjerów.

Biuro AV. JOAO PESSOA, 106, SALA Nr. 806.

W IMIĘ JEDNOŚCI

Zjazd Komitetów i Skarbow Jedności Narodowej, który odbył się w pierwszych dniach kwietnia w Detroit, rozpoczął etap pracy trudnej i odpowiedzialnej, podjętej dla dobra sprawy polskiej.

Inicjatywa stworzenia w Stanach Zjednoczonych Komitetów Jedności zrodziła się niemal bezpośrednio po zjeździe Komitetów Skarbow Narodowych w Buffalo (23 października 1954 roku).

Wszystkie mamy w pamięci uchwały tego rodzaju podjęte niewątpliwie w dobrej wierze, ale szkodliwe w praktyce. Uczestnicy narady w Buffalo zajęli stanowisko "neutralnie-stronne" wobec kryzysu politycznego wywołanego sprzeciwem jednostki wobec woli zbiorowej zmierzającej ku urzeczywistnieniu pełnego zjednoczenia politycznego. Uchwały w Buffalo głosiły, że nie należy przysyłać kwot zebranych w Ameryce na Skarb Narodowy ani do Głównej Komisji Skarbu Narodowego, ani do nikogo innego w Londynie. Te neutralistyczne formuły zapożyczył jeszcze postanowieniami dodatkowymi, które zacięmieli calokształt obraz sytuacji i pozwoliły przeciwnikom jedności na podejmowanie dalszych prób monopolicowania dla siebie finansowych wyników ofiarności Polaków za oceanem.

Było rzeczą szczególnie ważną, że odruch przeciw t. zw. kompromisowi buffalowskiemu nastąpił — jak już wspomnieliśmy — od razu. Sam Detroit zareagował pierwszy. Tam powstał już w listopadzie Komitet Jedności i Skarbu Jedności i tam odbył się pierwszy "plebiscyt" radiowy. W zbiorce na rzecz Skarbu Jedności Narodowej przeprowadzonej przy pomocy stacji W. J. L. B. obrzyciła większość wybitnych działaczy starej Polonii i nowej emigracji opowiedziały się za jednością i za poparciem przez Główną Komisję Skarbu Narodowego pozostającą pod przewodnictwem gen. Władysława Andersa.

Potem zaczęły powstawać inne Komitety i Skarby Jedności. W chwili zwolnienia zjazdu w Detroit, a więc z cząstką kwietnia, działały już lub znajdowały się w stanie organizacji Komitety w Chicago, Detroit, Buffalo, Toledo, Nowy York, Syracuse, N. Y., Lackawanna, Boston, Mass i Waszyngton D. C. Minneapolis, Milwaukee, Lawrence.

Rozwój akcji Skarbow Jedności będzie niewątpliwie jeszcze większy teraz gdy w wyniku kwietniowego zjazdu w Detroit utworzone Komitet Centralny, składający się z prezesów poszczególnych Komitetów Jedności i Skarbow Jedności i gdy powołano sekretariat generalny dla jednolitego prowadzenia działań.

Na zjeździe tym uchwalono rezolucję zasadniczą, którą ze względu na jej wagę warto przypomnieć. Głosi ona m. in.:

"Komitety Jedności Narodowej i Komitety Skarbu Jedności Narodowej, które powstały w ostatnim półroczu są jedną z form działania polskich i polonijnych sił dążących do przywrócenia wolności narodowi polskiemu i uwalnienia bytu niepodległego polskiego w należnych mu granicach.

Spełniając pewne szczególne zadania Komitety przagną jak najszybciej i harmonijnie współdziałać:

1) Z naczelny władzami Zjednoczenia Narodowego w Londynie, które reprezentują w wolnym świecie naród polski, oraz

2) z Kongresem Polonii Amerykańskiej, który jest naczelną reprezentacją wielomilionowej Polonii Amerykańskiej.

Komitety Jedności Narodowej skupiają w swoich szeregach zarówno obywateli amerykańskich jak i przybyłych w ostatnich latach uchodźców wojennych. Są one wyrazem powszechnego ideowego frontu, obejmującego Polskę i uchodźstwa wojenne w wykonaniu wspólnego zadania: propagowania, realizowania i utrwalania jedności narodowej w oparciu o Akt Zjednoczenia Narodowego podpisanego 14 marca 1954 roku.

Główne zadania Ko-

mitetów Jedności Narodowej są następujące:
Stąla popularyzacja idei jedności narodowej i akcji politycznej wśród najszerzych mas polonijnych;

Organizowanie czynnych ośrodków na rzecz jedności i rozszerzanie zasięgu wpływów obozu Zjednoczenia;

Popieranie akcji Skarbu Jedności Narodowej i tych Komitetów Skarbu Narodowego, które podporządkowały się i współpracują z naczelnymi władzami Zjednoczenia.

Głównym zadaniem Skarbu Jedności Narodowej jest zbieranie środków materialnych niezbędnych do prowadzenia walki zmierzającej do wyzwolenia Polaków z niewoli komunistycznej".
Uchwały zakładały jak wiadać szeroki program pracy, którą trzeba będzie wykonać i to już w najbliższej przyszłości. Sytuacja międzynarodowa jest z polskiego punktu widzenia niezmieranie ciężka. Niebezpieczeństwa grożą przyszłości naszej Ojczyzny są ogromne, a obecnie w związku z powrotem Niemiec jako samodzielnego czynnika na arenie międzynarodowej, wrosły jeszcze bardziej. Zapowiadane spotkanie Wielkiej Czwórki stawia przed polityką polską zagadnienia niezmieranie trudne i zawiłe. Trzeba jednak stwierdzić, że ostat-

nie wydarzenia na arenie międzynarodowej mieszczą w sobie również możliwość zaktualizowania sprawy losu narodu za żelazną kurtyną. Tym większe znaczenie ma polska niepodległościowa akcja dyplomatyczna, polityczna i propagandowa.

Rola naszych placówek, uznawanych i nieuznawanych, jest pierwszorzędna, a mobilizacja polskiej opinii społecznej w całym wolnym świecie staje się palącą koniecznością. Wszystko to wymaga środków finansowych. Trzeba ciągle uświadamiać sobie prawdę prostą i podstawową, że prawdziwą politykę polską prowadzić można tylko za polskie pieniądze.

Politykę tę musi się prowadzić centralnie i jednolity. Stąd konieczność całkowitego powrotu do jednolitości organizacyjnej Skarbu Narodowego, którego nici zbiegają się w Centrali, to jest w Głównej Komisji urzędującej w Londynie. Główną Komisją Skarbu Narodowego przekazuje polskiemu kierownictwu politycznemu w Londynie kwoty budżetowe uchwalone przez Radę Jedności Narodowej. Budżet pokrywa zarówno wydatki na placówki zagraniczne jak i na wewnętrzną akcję niepodległościową. Budżet przewiduje podział środków finansowych wedle pewnej hierarchii potrzeb. Kilkulet-

nie już doświadczenie wykaże, że tylko taki system go spodarku jest celowy i w naszych warunkach jedynie pożądanym.

W Komitetach Jedności i Skarbu Jedności Narodowej w Stanach Zjednoczonych stoją ramię przy ramieniu w starcie pracując działacze starej Polonii i uchodźstwa wojennego. Jest to w pełni zrozumiałe i naturalne, gdyż obydwie grupy naszych Rodaków w Ameryce łączą wspólna troska o sprawę polską i wspólne umiłowanie naszego kraju, znajdującego się dziś pod wroga okupacją. Im srożej jest ucisk w Polsce, im gwałtowniejsze metody sowieckizacji Kraju, tym większe zadania spadają na Polaków w wolnym świecie. O nas w znacznej mierze zależy, by sprawa polska nie schodziła z porządku dziennego polityki międzynarodowej. Wskazywanie na Zachodzie zmierzając do tego, by świat o sprawie polskiej nie zapomniał i nie pozostawił ją losowi narodu polskiego jako wewnętrznego zagadnienia sowieckiego imperium. W walce politycznej o sprawę polską musimy być zjednoczeni. Komitety Jedności i Skarby Jedności są nie tylko naszymi placówkami w tej walce, ale także symbolem wspólnego, braterskiego, zjednoczonego działania.
Dr. Ludwik Rabel!

Bromirski nie może nazywać się "Brome"

ODMOWA ZMIANY NAZWISKA POLSKIEGO

PRZEZ PARLAMENT PROWINCJI QUEBEC

Parlament prowincji Quebec (Kanada) odmówił Polakowi Bromirskiemu pozwolenia na zmianę nazwiska na "Brome".

Alfred Bromirski jest obywatelem Kanady, polskiego pochodzenia, urodzonym w Montrealu w 1928 z rodziców Polaków, naturalizowanych Kanadyjczyków (imigrantów), którzy przyjęli obywatelstwo kanadyjskie, zamieszkał stale w Montrealu, gdzie uczęszczał do miejscowych szkół, ukończył studium handlowe i obecnie pracuje w jednym z największych przedstawicielstw handlowych, jako księgowy. Bromirski stale używał zastępczego nazwiska "Brome" i zdecydował zwrócić się do legislatury prowincjonalnej o zmianę swego rodzimego nazwiska "Bromirski" na "Brome", podkreślając w motywach wniosku, że cudzoziemskie brzmienie jego polskiego nazwiska jest przyczyną wielu trudności i kłopotów.

Podczas debaty w parlamencie poseł liberala Mr. Dave Rochon zapytał się wprost: "Czy mam rozumieć, że ten wstydzi się swego nazwiska?" Premier Duplessis, stwierdzając również, że ten obywatel kanadyjski pochodzenia polskiego nie powinien wstydzić się swego nazwiska w prowincji Quebec — wypowiedział następnie niezmiernie ważną opinię, stanowiącą niejako precedens dla wszystkich obywateli nie franko-angielskiego pochodzenia.

Premier Duplessis powiedział m. in.: "Sądzę, że p. Bromirski, pochodzenia polskiego, powinien być dumny ze swego nazwiska. Nie rozumiem dlaczego on chce zmienić swoje nazwisko, a zwłaszcza gdy zamieszkuje Quebec". Kończąc swój wywód premier powiedział: "Jeśli p. Bromirski jest dobrym Polakiem, powinien być z tego dumny: Nie ma nic lepszego jak dobry Polak".

Podanie Bromirskiego zostało odrzucone przez legislaturę prowincjonalną, a motywacją tej odmowy przez premiera prowincji Quebec Duplessisa jest dla Polaków i innych grup etnicznych dowodem, że w demokratycznym wolnym kraju, jakim jest Kanada, nie trzeba wyrzekać się ani swego nazwiska, ani swojej narodowości.

(Diaskierki)

ISKIERKI

★ Wieśniacy pod St. Malo (Francja) zabarykadowali szosy ustawiając zapory z wozów, samochodów i traktorów na znak protestu przeciw niskim cenom ziemiannym. Pozwolenie przejechać tylko lekarzom i wozom z mlekiem. Demonstracja trwała 5 godzin.

★ Król Libii Idris (lat 67) poślubił 37-letnią córkę wodza Beudunów. Jest to drugie małżeństwo króla, który żył z pierwszą żoną 20 lat, ale nie miał męskiego potomka, następcę tronu.

★ Lekarze w szpitalach w Nowym Jorku byli bardzo zdziwieni gdy jednego dnia zgłosiło się 43 dorosłych i dzieci pokazyjących białek w płynie. Sądono, że jest to jakaś tajemnicza choroba. Okazało się że uczniowie bawili się rzucając atrament w proszku w powietrze.

★ Sierzant jugosłowiański przeszedł granicę w mundurze i zwrócił się do władz włódek z prośbą o azyl.

ADAM MICKIEWICZ

W STULETNIĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI

Sonet Mickiewicza nie był nowością w literaturze polskiej; pisali je przed nim znacznie wcześniej inni, jak Sebastian Grabowiecki, Mikolaj Sep Sarzynski, naśladowcy głośnego wówczas Petraraki. Nowością w sonetach Mickiewicza, wspaniały język, niezwykle przenośnie, śmiało obrazy, czytelności forma wiersza. Poeta prowadził w Odesie "życie orientalne"

... Potem zaczęły powstawać inne Komitety i Skarby Jedności. W chwili zwolnienia zjazdu w Detroit, a więc z cząstką kwietnia, działały już lub znajdowały się w stanie organizacji Komitety w Chicago, Detroit, Buffalo, Toledo, Nowy York, Syracuse, N. Y., Lackawanna, Boston, Mass i Waszyngton D. C. Minneapolis, Milwaukee, Lawrence.

Rozwój akcji Skarbow Jedności będzie niewątpliwie jeszcze większy teraz gdy w wyniku kwietniowego zjazdu w Detroit utworzone Komitet Centralny, składający się z prezesów poszczególnych Komitetów Jedności i Skarbow Jedności i gdy powołano sekretariat generalny dla jednolitego prowadzenia działań.

Na zjeździe tym uchwalono rezolucję zasadniczą, którą ze względu na jej wagę warto przypomnieć. Głosi ona m. in.:

"Komitety Jedności Narodowej i Komitety Skarbu Jedności Narodowej, które powstały w ostatnim półroczu są jedną z form działania polskich i polonijnych sił dążących do przywrócenia wolności narodowi polskiemu i uwalnienia bytu niepodległego polskiego w należnych mu granicach.

Spełniając pewne szczególne zadania Komitety przagną jak najszybciej i harmonijnie współdziałać:

1) Z naczelny władzami Zjednoczenia Narodowego w Londynie, które reprezentują w wolnym świecie naród polski, oraz

2) z Kongresem Polonii Amerykańskiej, który jest naczelną reprezentacją wielomilionowej Polonii Amerykańskiej.

Komitety Jedności Narodowej skupiają w swoich szeregach zarówno obywateli amerykańskich jak i przybyłych w ostatnich latach uchodźców wojennych. Są one wyrazem powszechnego ideowego frontu, obejmującego Polskę i uchodźstwa wojenne w wykonaniu wspólnego zadania: propagowania, realizowania i utrwalania jedności narodowej w oparciu o Akt Zjednoczenia Narodowego podpisanego 14 marca 1954 roku.

Główne zadania Ko-

Poeta był ogromnie wrażliwy na zdanie, ocenę, ludzi kompetentnych, poetów, literatów, profesorów; czytał recenzje swoich utworów, pytał o zdanie przyjaciół, lecz jeśli był pewien, iż on ma rację, nie cwał się, był wyjątkowo upartym.

Mickiewicz pierwszy wprowadza w swych sonetach t. zw. couler local. Lektura dzieł Petraraki natchnęła go do napisania sonetów, a przycięcia były treścią. Poeta o dorobku zaledwie dwu tomików wierszy był już sławnym, był przyjmowanym w wielu domach nie bogatych kupców czy rzemieślników, ale mecenasów sztuki, w pałacach książąt.

Sonetom rozślawiały jeszcze bardziej imię Mickiewicza; dotarli do Warszawy, Lwowa, Krakowa, do Moskwy. Tu maczono je od razu na język francuski, rosyjski, perski oraz naśladowano. Wywołały potężną falę sonetomanii. Poeta zaś wrok swój skierował w inną stronę...

Sonetu są perełkami literackimi; zmieścić w części pierwszej sonetu opis przyrody, w drugiej refleksję duchową, nie jest rzeczą łatwą; podać się krepującym przepłomem rymu wymaga wielkiego kunsztu; artystom zdobyli i zastowali z właściwym sobie niedocięgnięciem mistrzostwem, o który pokusi się później Adam Asnyk.

W grudniu 1825 roku poeta przybywa do Moskwy, gdzie zamieszkuje razem z przyjaciółmi, Franciszkiem i Jezem. Znajomości na razie nie ma żadnych, dużo czyta, gra w szachy, pisze nowy utwór,

choć jak sam się wyrazi, "od czasu wyjazdu mojego z Odesy, gdzie żył jak basza, muza moja zleniwiała: nie mogę skończyć powieści liwowskiej, która ma trzeci tomik kompletować; wszakże mam nadzieję, że ją skończę".

Ta powieść poetycka to nowy utwór poety, Konrad Wallenrod. Słowa te pisał do Tomasza Zana, a list zakończył uwagę, by mu przysłał dokładny adres, to pośle przyjaciółmi kilkadziesiąt rubli... Co za wspaniała, ślachetna dusza poety; los przyjaciół więcej go obchodził, niż własny.

Tymczasem nowy poemat kraży z ręk do ręk w odpisach po Moskwie, w której żyło naoczna mstwo Polaków. Poeta poznał poetów rosyjskich, sławnego Puszkina, twórcę Eugeniusza Oniegina, Kryłowa, bajkopisarza, Zukowskiego, Polewaja i innych. Rozmawia z nimi po francusku, powiewa języka rosyjskiego jeszcze sobie nie przyswoił w tym stopniu, by móc swobodnie prowadzić dyskusję.

W liście z 19 stycznia 1827 roku poeta donosi prof. Leliewelowi, iż "powieść z dziejów krzyżackich o Wallenrodzie już kończy się i wkrótce ją na twoje ręce przesyłę".

Nowy utwór jest powieścią poetycką, pisaną nie jak Grażyna wierszem jednostajnym, lecz różnym, a nawet częścią, powieść wadliwa, jest pisana heksametrem. Poeta umyślnie poprzestawał części poematu, by zmieścić cenzurę i uzyskać pozwolenie na druk, ponieważ Wallenrod

JAN ZBRUCZ
(Dokończenie z 5-ej str.)

Walny Zjazd Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Stanach Zjednoczonych

(Dokończenie z nr. 27.)

II. 1) Konferencja największych wydarzeń międzynarodowych z historią ostatniej wojny, w której Polska wbrew uroczystem zapewnieniu, wbrew treści i duchowi "Karty Atlantyckiej", zaplaciła za zwycięstwo sprzyrzemionych najwyższą cenę — cenę wolności, wskazuje wyraźnie, że wolny świat układa się do długiego współżycia ze światem sowieckiego barbarzyństwa.

2) Publikacja dokumentów dramatycznej uroczystości w jałtańskiej poza dyskusją i polityczną spekulacją nie zmieniła w niczym atmosfery porozumienia, z których lat temu dzieci urodziła się niewola milionów ludzi. Duch Jałty towarzyszy dalej stosunkom Zachodu do Wschodu.

3) Bedac świadkami proklamowania niepodległości i suwerenności Niemiec Zachodnich i planów nowego układu z Rosją na najwyższych światowych szczeblach, my żołnierze Polskich Sił Zbrojnych,

walczący o wspólną sprawę światową w drugiej wojnie światowej, przypominamy co następuje:

— Polska a z nią pół Europy znajduje się ciągle w stanie tragicznej niewoli;

— Zmiana układu sił w Europie i świecie, grożąca bezprzerwy bezpieczeństwu reszty wolnego świata a w tem i Stanom Zjednoczonym, jest rezultatem i konsekwencją agresji niemieckiej z roku 1939, dokonanej przy współudziale Rosji zgodnie z układem Ribbentrop-Mołotow.

— Miliżące porozumienie Niemiec i Rosji Sowieckiej, pomimo stanu wojny między nimi, zgłotowało w roku 1944 zagładę stolicy Polski i śmierć tysięcy żołnierzy bohaterkiej Armii Krajowej na oczach sprzyrzemionych, w myśl eichlerci ciągłonej się przez historię solidarności siły i gwałtu w kolejnych próbach niemiecko-rosyjskiego

podboju Europy i świata. 4) Zjazd stwierdza, że w obliczu coraz bardziej niebezpiecznej sytuacji międzynarodowej troska o losy i przyszłość Polski winna być jak najbardziej rozumiana przez wszystkich bez wyjątku wolnych Polaków. Tylko zbiorowe i zgodny wysiłek całego uchodźstwa polskiego jest w stanie dźwignąć w sposób właściwy i skuteczny zadania wywalczania niepodległego bytu Polsce.

5) Zjazd wyowiada się zdecydowanie za pełną i niezwłoczna realizacją Zjednoczenia Narodowego.

Po przyjęciu poprawek statutowych nastąpiły wybory do nowych władz. Do Rady Naczelnej wybrano jako przewodniczącym K. Budykę, jako wiceprzewodniczącym J. Opata Sokolowskiego z Chicago, S. Ziembickiego z Bostonu i K. Gosławskiego z Now Yorku. Sekretarzem Rady został wybrany J. Zaprawa Ostromecki (po raz drugi) z Elizabeth. Na członków Rady wy-

brano: A. Z. Bokuna z Cleveland, K. Bonisławskiego z Detroit, S. Dworeckiego z Elizabeth, B. Gawronskiego z Chicago, A. Gromadzkiego z Buffalo, T. Kepińskiego z Waterbury, S. Mostwina z Baltimore, L. Pruszyńskiego z Detroit, B. Romera z Rochester i L. Zub Zdanowicza z Waterbury.

Do zarządu Głównego wybrano St. Gierata jako prezesa (po raz drugi), na wiceprezesów — S. Kruka, E. Hemerlinga i W. Szyzkowskiego. Sekretarzem generalnym został wybrany jednomyślnie J. Krzyżanowski (po raz drugi), skarbnikiem zaś A. Kucharski. Na członków Zarządu wybrano: K. Budykę, J. Jaxa Maderskiego, K. Olańską, E. Mazurkiewicza i A. Sztupakę. Kapłanem S. P. K. został ks. p. F. Tyczkowski. Do komisji rewizyjnej wszeli: E. Klezyczński jako przewodniczący oraz W. Domaniewski, M. Kłosiński, W. Nowobolski i W. Plechański, zastępcy: T. Poplarski i B. Rodowicz. Do Sądu Kole-

żeńkiego wybrani zostali: S. Lenartowicz jako przewodniczący i członkowie — Z. Lityński, J. Borysiwicz, J. Błęk, E. Mysławski, R. Mossin, J. Skławnicki oraz zastępcy: F. Skowrya i W. Plechawski.

Po wyborach przyjęto rezolucję dotyczącą prac szeregowych organizacji. Przebieg zjazdu był burzliwy i namietny. Mimo to był dowodem dużej dyscypliny organizacyjnej Stowarzyszenia i zakończył się deklaracją solidarności wewnętrznej zarówno ze strony władz, jak i mniejszości zjazdu na okres dalszej dwuletniej pracy. Na zakończenie zjazdu odpowiano "Jeszcze Polska nie zginieła".

Zarząd Główny S. P. K. w Stanach Zjednoczonych.

DR. MIROSLAW BARANSKI

Lekarz

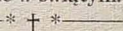
Nieobecny do dnia 1-go sierpnia.

- SŁOWO BOŻE -

GAUDEAMUS IGITUR

DZIEWIĄTA NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Onego czasu: Gdy się przybliżał Jezus do Jerozolimy i ujrzał miasto, zapłakał nad nim, mówiąc: - Gdybyś i ty poznała i wlaśnie w ten dzień twój to, co jest ku pokojowi twemu, a teraz zakryte jest przed oczyma twymi. Albowiem przyjdą na ciebie dni i otoczą cię nieprzyjaciele twoi wałami i obłęgą cię i ścisną cię ze wszech, i na ziemię powalą cię i dzieci twoje, które w tobie są, i nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu, dlatego żeś nie poznała czasu nawiedzenia twego. I wszedłszy do świątyni, począł wyrzucać sprzedających w niej i kupujących, mówiąc im: Napisane jest, że dom mój jest domem modlitwy, a wyście go uczynili jaskinią zbrojów. I nauczał codziennie w świątyni.



O Królu Aleksandrze Wielkim opowiadają, że polecił wystawić w swym pałacu zapaloną świecę, a następnie wysłał heroldów po całym państwie z wieścią, że każdy może śmiało stawić się przed obliczem królewskim, choćby jak najcieżej wykroczył przeciw majestатовi króla i każdy uzyska przebaczenie, dopóki pali się świeca, wystawiona na dworze królewskim. Kto się spóźni, kto czekać będzie, aż świeca zgaśnie tego nie ominie surowa kara, a prawica sprawiedliwości dostępnie go, choćby szukał schronienia jak najdalej.

Możemy sobie wyobrazić, jak spieszyli się różni winowajcy, by przybyć na dwór królewski - przed zgaśnięciem u przylewającej świecy. Czy nie powinniśmy naśladować ich w tym pośpiechu, gdy chodzi o naszą pokutę i nasze zadośćuczynienie wobec Majestatu Bozego?

Pan Jezus wyraźnie to zaznacza, że Jerozolima nie poznała dość szybko błędów swoich i nie zezela w właściwym czasie pokuty. Ogranicza Pan Jezus nawet do jednego dnia ten termin. Mówi przecież wyraźnie: Gdybyś i ty poznała i w ten dzień twój, co ku pokojowi twemu. Minal dzień w wyrokach Bożych przeznaczony i wszystko przypało. Chociażby ten dzień oznaczał dłuższy okres czasu, to i tak musimy stwierdzić, że chodzi tu o ściśle określony okres czasu, w którym trzeba było Jerozolimie pójśćszy się z pokutą.

Bóg ma prawo pośpiechu w pokutowaniu. Kto się bowiem ociąga w pokucie, ten najwyraźniej lekceważy sobie obrażony przez siebie Majestat Boży, a Bóg "nie da się namówić za siebie... Stąd to tak często spotykamy się ze straszną karą Bożą na tych, którym nie było spieszyć ukorzyć się w pokucie przed sprawiedliwym Sędzią żywych i umarłych.

Wśród wybitnych gości polskich, którzy po Kongresie Eucharystycznym zawitają do Kurytuby, stolicy wychodźstwa Polaków w Brazylii - o bok J. Eksk. Ks. Arcybiskupa Józefa Gawliny, Opiekuna Emigracji, Przewielebego Ks. Proboszcza Hugona Dylli, wielkiego Dobrodzieja Zgromadzenia Ks. Misjonarzy, przybędzie też Przew. Ks. Redaktor Wojciech Kranc C. M., by wziąć udział w uroczystościach Seminarium św. Wincentego w Araukarii, spotkać się ze swymi Kolegami z ławy uniwersyteckiej, a także urzędować wychowanek z Włoch. Ks. Prof. Wojciech Kranc jako młody kapłan, wysłany w 1924 roku, pierwszy swej pracy służył w Małym Seminarium Księżym Misjonarzy w Wilnie, wykładając jako rutynowany profesor, język grecki i niemiecki. Swym poświęceniem i dobrocią zapisał się na zawsze w sercach swych uczniów. W kilka lat potem na rozkaz Wyższych Przełożonych opuścił ukochane Wilno i udał się do Ameryki Północnej, gdzie w sławnym Kolegium Księżym Misjonarzy w Erie wykładał przez wiele lat wspomniane przedmioty, dopóki choroba

nie zmusia Go do wypoczynku. Kilka lat pracował jako Kapelan Sióstr w Hazleton, a od 1948 roku jest Redaktorem poczytnego tygodnika Patron w parafii św. Stanisława Kostki w Brooklynie. Radością zabliły serca uczniów: Księdza Proboszcza Alfonsa Paszkiewicza z Itaipolis, Księdza Proboszcza Feliksa Stefanowicza z Mafry, Ks. Prof. Józefa Zajaca z Araukarii, Ks. Wikarego Józefa Walkowiaka z Irati i Ks. Wikarego Władysława Serzyńskiego, ukochny ich Profesor, iż ukochny ich Profesor z Wilna przybywa nie tylko na Kongres Eucharystyczny do Rio, ale zawiata i do Kurytuby. Gaudemus igitur, bo be-dziemy mielli okazje ziożyć

Wdzięczni Uczniowie

WĄTPLIWOŚCI DO CO ZWOLNIENIA Z WIĘZNIENIA KARDYNAŁA MINDSZENTEGO

W sferach zarówno duchownych jak i dyplomatycznych Wiednia wiadomość o zwolnieniu kardynała Mindszenty z więzienia, podana w ubiegłą sobotę przez radio z Budapesztu, przyjęta została z powątpiewaniem. Uważają ją za nowe kłamstwo komunistów, mające na celu ośmianie delegatów Zachodu na obecnej Konferencji w Genewie.

W powyższych sferach podkreśla się, iż treść komunikatu radiowego z Budapesztu nie mówi nic o ulaskawieniu kardynała

i nie podaje jego miejsca obecnego pobytu.

Korespondenci United Press, którzy starali się telefonicznie nawiązać w tej sprawie kontakt z rządzą węgierskim, otrzymali wykretnie odpowiedzi. Z Pałacu kardynała na telefoniczne zapytanie o jego osobę dano odpowiedź: "Nie wiemy, gdzie obecnie kardynał przebywa".

Następnie gdy jeden z korespondentów prosił o pozwolenie na rozmowę z kardynałem, otrzymał odpowiedź, iż prośbę swą winien skierować do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

terstwa Spraw Wewnętrznych.

W końcu gdy uzyskano połączenie telefoniczne z węgierskim Ministerstwem Sprawiedliwości, jeden z tamtejszych funkcjonariuszy odpowiedział: "Tak kardynał jest wolny, ale nie mogę podać miejsca jego pobytu". Na zapytanie czy korespondenci prasy zachodniej będą mogli się zobaczyć z osobami z korespondentów prasy węgierski odpowiedział: "To zależy od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i odłączył telefon."

archidiecezji gnieźnieńskiej, kardynał Stefan Wyszyński znajduje się w więzieniu, zaś jego sufragana biskup Antoni Baraniak zmarł w więzieniu komunistycznym, a wikariusz generalny biskup Lucjan Biernacki został internowany w nieznanym miejscu, święcen kapłańskich u dzieli sąsiedni biskup Kazimierz Kowalski z Pelplina. Z jego rak prezbiterat otrzymało 27 diakonów. Równocześnie 27 kleryków otrzymało święcenia subdiakona. Z okazji święcen kapłańskich zgromadzili się wielkie rzesze wiernych z całej archidiecezji witając i zegnając biskupa Kowalskiego ze szczerym entuzjazmem.

KOLONIZACJA ROSYJSKA NA LITWIE

(FEP) - Uchodzący z Wilna opowiadają, że zagęszczenie i kolonizacja rosyjska wzrasta na Litwie z każdym rokiem. Zważszcza daje się to odczuwać w samym Wilnie i w b. województwie wileńskim, poza tym w Kłajpedzie i na terenach nadmorskich. Zresztą w ogóle w całej Litwie daje się zaobserwować coraz większą ilość Rosjan. Przy tym nie chodzi już tylko o stanowiska ekonomiczne, ale jest ich coraz więcej również na szczeblach najniższych, a także na wsi, w

kolchozach i prowincjonalnych fabrykach. Cały szereg resortów państwowych w Wilnie i na prowincji obsadzone zostało wyłącznie przez Rosjan, nie mówiąc już o urzędach bezpieczeństwa, w których Litwini sprawują tylko pomocniczą rolę. Cały rząd Litewskiej SSR składa się w większości z Rosjan. Tak np. zastępcą przewodniczącego rady ministrów jest Aleksiej Michajłowicz Czysztia-kow, ministrem handlu - Anatol Iwanowicz Mikutis (Rosjanin o litewskim nazwisku), stałym przedstawicielem rady ministrów Litewskiej SSR przy radzie ministrów ZSSR - Konstantin Antonowicz Gabdanakas, również Rosjanin, który przyjął nazwisko litewskie.

jest Krupodorow, a sekretarzem - P. Balaszow. Sekretarzem organizacji partyjnej zakładu "Komunaras" w Wilnie jest Wasyli Sawieliew. Redaktorem gazety "Młodzież Litwy", wychodzącej w Wilnie w języku polskim, jest Aleksiej Kozunow, zastępcą redaktora - Łopuchin. Sekretarzem komitetu Komsomolu w Kłajpedzie jest Sielmonowa, zastępcą - Tiemoszenko. Również kierownikami fabryk i kolchozów są przeważnie Rosjanie. Przykładów podobnych można by cytować bez liku.

Mimo dużego zagęszczenia Litwy przez Rosjan, kolonizacja rosyjska - jak informują uchodzący - trwa w dalszym ciągu i przenika wszystkie warstwy ludności. Ilość komsomolców rosyjskich w mieście i na wsi świadczy także o głębokim zapuszczeniu korzeni przez nowoosiedlonych rosyjskich. Jednocześnie trwa stały werbunek, zwłaszcza młodzieży, na wyjazd do pracy w Głosi Rosji Sowieckiej. Od stycznia br. władze sowieckie zwiększyły nacisk przez zastosowanie różnych środków represyjnych, ale jak dotychczas przymusowego werbunku nie przeprowadzają. Organizacje komsomolskie wspólnie z N. K. W. D. - prowadzą w dalszym ciągu ostrą nagonkę przeciwko duchowieństwu, nazywając ich "kuglarzami" i "oszustami". Co jakiś czas również dokonywane są areztowania księży.

W terenie wygląda to tak: sekretarzem Rejkomu (K. P. Litwy) jest Aleksander Grygorowicz Spasionow, przewodniczącym Kom. Rej. Komsomolu w Nowej Wilejce

W Warszawie ośrodki propagandy reżimowej poświęcają wiele uwagi zbliżającej się konferencji Czterech Mocarstw. Pisze się dużo na temat neutralizacji i możliwości koegzystencji, wychwala się sowieckie propozycje "pokojowe". Widać wyraźnie, że za dotknięciem czarodziejskiej różdżki z moskiewskiego Politbiura zmienił się zasadniczo ton w propagandzie, obliczonej na zagranicę.

BISKUP KOWALSKI udzielił święceń kapłańskich

WARSZAWA, (C) - W katedrze św. Wojciecha w Gnieźnie odbyła się ostatnio podniosła uroczystość święceń kapłańskich kleryków Seminarium Duchownego w Gnieźnie. Wobec tego iż ordynariusz

Z POLSKI I O POLSCE

Przed konferencją genewską ZMIENIŁ SIĘ TON PROPAGANDY KOMUNISTYCZNEJ

(FEP) - Warszawskie ośrodki propagandy reżimowej poświęcają wiele uwagi zbliżającej się konferencji Czterech Mocarstw. Pisze się dużo na temat neutralizacji i możliwości koegzystencji, wychwala się sowieckie propozycje "pokojowe". Widać wyraźnie, że za dotknięciem czarodziejskiej różdżki z moskiewskiego Politbiura zmienił się zasadniczo ton w propagandzie, obliczonej na zagranicę.

Z okazji jubileuszowej sesji ONZ prasa reżimowa poświęca szereg ciepłych słów pod adresem tej organizacji, którą przedstawiała dawniej jako narzędzie imperialistycznej polityki zachodnich mocarstw. Przewodniczącą warszawskiej delegacji, min. Skrzyszewski, oświadczył w San Francisco, iż narod polski wierzy, że "osiągnięta ona (ONZ) swe cele, określone przed 10-ciu laty".

Zasada suwerenności, której tak haniebnie wyrzekli się komuniści na rzecz "współpracy" z Rosją Sowiecką, podkreślana jest dziś w Warszawie szczególnie silnie, odkąd w propozycjach niektórych zachodnich mezczyw stan wysunięte zostało, jako jeden z warunków pokoju, żądanie przeprowadzenia wolnych wyborów w Polsce i innych krajach Europy wschodniej. Prasa reżimowa atakuje to żądanie w tonie, który odbiega całkowicie od przyjętej linii "ugodowej" i twierdzi, że celem ich jest przywrócenie "przedwojennych kapitalistycznych porządków w krajach demokracji ludowej". Okazuje się więc, że problem Europy wschodniej pozostaje nadal kluczem do właściwej oceny, czy i w jakim stopniu zdążają komuniści naprawę do pokojowego rozwiązania problemów międzynarodowych.

Zastój w rozwoju kolektywizacji

(FEP) - Od dłuższego czasu nie spotyka się w prasie krajowej sprawozdan o rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Z milczenia wnioskować można, że spółdzielczość produkcyjna znajduje się obecnie w okresie zastoju. "Radio Warszawa" w audycji z dnia 10 czerwca br. podało, że w Polsce istnieje obecnie 9.900 spółdzielni produkcyjnych, skupiających 225.000 członków. Obszar użytków rolnych w spółdzielniach produkcyjnych stanowi 7,5% ogólnego obszaru, czyli wynosi około 1.800.000 hektarów. Radio warszawskie, chcąc ukryć słabość spółdzielni produkcyjnych, podało, że jakoby w roku 1954 licza kolchozów w Polsce wynosiła 9.322. Oznaczałoby to z tym, że w ciągu ostatnich 5 miesięcy zorganizowano jednakowoż 578 nowych kolchozów. Informacja ta jest fałszywa. W komunikacie o wykonaniu planu w roku 1954 podana została cyfra 9.712. Warto także zaznaczyć, że Władysław Dworakowski, pisząc o rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w "Nowych Drożach" z czerwca 1954 roku, podał liczbę członków spółdzielni produkcyjnych na dzień 1 czerwca 1954 r. na 211.000, z czego wynikałoby, że w ciągu całego roku przybyło tylko 14.000 nowych członków.

Jeśli idzie o obszar użytków rolnych, to z porównania cyfr podanych obecnie z cyframi na 1 stycznia 1955 r.

Jeden z przykładów opieki reżimu nad starcami w Polsce

(FEP) - Otrzymał nas ostatnio "Życie Warszawskie" z 3 czerwca br. zamieszczając duży artykuł niejako G. J. Fieowskiego, w którym on domaga się "pomocy i opieki dla najstarszych w Polsce 134-letniej Stankiewiczowej, że wsi Miałków Stary". Autor artykułu przypomniał, że swego czasu urządzono w Warszawie "sensację o nie-miara", gdy "wożono ją po mieście, fotografowano z łopatą przy odgruzowaniu, w Domu Dziennikarza poczesztowano obiadem, każdy chciał się z nią sfotografować... a potem babcia została odstawiona do Miałkowa, gdzie węgry w warunkach bardzo ciężkich, będących rezultatem jakiegoś karygodnego zaniedbania. Jest zupełnie sama, musi jakoś wyżyć, chce żyć. Sama gotuje, sama pali w piecu, pierze swoje chusty i płaci komorne za izdebkę, w której mieszka. Dobrze, jeśli sąsiadka przyniesie jej czasem wody ze studni i w czymkolwiek pomoże".

przez komunistów raczej dla celów propagandowych, zwłaszcza jeżeli chodzi o wycieczki zagranicę. W pierwszych latach po wojnie starcy żyli na koszt "Caritasu". Po upaństwowieniu tej instytucji w styczniu 1950 roku wszelka pomoc z tej strony została zupełnie ograniczona, a w końcu zupełnie zlikwidowana.

Jak w praktyce wygląda komunistyczna walka z biurokracją

(FEP) - Handel upaństwowiony oraz przemysł przetwórczy w Polsce od lat już cierpią na przerost sprawozdawczości. Aby temu zaradzić, II Zjazd PZPR (w marcu 1954 roku) podjął rezolucję, zapowiadającą walkę z nadmierną sprawozdawczością. "Gazeta Handlowa" z dnia 24 czerwca br. daje wymowną ilustrację tego problemu. W artykule "Co się kryje za kotletem" czytamy, że aby "ze swymi młogi powstać surowy kotlet schabowy, potrzeba 9-ciu przeróżnych dowodów dokumentacji technicznej (każdy o kilku-tach pozycjach), jak: kwity, raporty, zestawienia i t.d.". Ale na tym jeszcze nie koniec, gdyż "w określonych terminach musi każdego miesiąca nieszczeniści, skazani na pracę w komórce masarskiej Związku Spółdzielni Spożywców... sporządzić szereg sprawozdań z 2.900 pozycji. Oprócz tego dochodzą miesięcznie jeszcze dwa sprawozdania do Oddziału Okręgowego o łącznej ilości pozycji cyfrowych 840.

W kwartalnych zaś sprawozdaniach zakupiona świnia wykazywana jest w trzech dodatkowych spr a w o z d a niach z liczbą 797 pozycji." Biadając nad tym stanem rzeczy, "Gazeta Handlowa" stwierdza, że po II Zjeździe PZPR, który zapowiedział wzmoczenie walki z nadmierną sprawozdawczością, przy-bilo nowych 1.115 pozycji na miesiąc. Tak to w praktyce wygląda komunistyczna walka z biurokracją i przerostami sprawozdawczości.

CHŁOPI POLSCY NIE WYKAZUJĄ ENTUZJAZMU DO UPRAWY KUKURYDZY

(FEP) - W Polsce, podobnie jak w Sovietach, prowadzona jest kampania na rzecz uprawy kukurydzy. Przez rozpowszechnienie jej uprawy reżim warszawski chce rozwiązać problem pasz dla bydła i świń. Przewiduje się, że obszar uprawy kukurydzy osiągnąć winien już w tym roku 140.000 hektarów, a w roku 1956 winien wzrosnąć do 240 tysięcy ha. Chłopi polscy odnoszą się do tych projektów sceptycznie, gdyż z do-

świadczenia wiedzą, że klimatyczne warunki w Polsce nie sprzyjają produkcji kukurydzy. Wychodzący w Lublinie "Sztandar Ludu" w Nr. 106, 1955 potwierdza niechęć wsi do kukurydzianego eksperymentu, pisząc: "W województwie lubelskim chłopi wykupili dotychczas zaledwie 5% przeznaczzonego do siewu kukurydzy ziarna, które oczekują na nich w gminnych spółdzielniach. W powiecie Bielsko zakupiono zaledwie 93 kg. przeznaczoną na ten cel kukurydzy. Według planu w roku 1955 indywidualni chłopi mieli przynajmniej na uprawę kukurydzy 4.000 ha. Okazuje się jednakże, że obszar pod uprawę kukurydzy wynosi tylko 971 ha."

Opór przeciwko uprawie kukurydzy występuje także w kolchozach. "Z posród 400 spółdzielni produkcyjnych i stniętych w naszym województwie - pisze "Głos Ludu" - tylko 256 bierze udział w planie uprawy kukurydzy".

Sumienny Czytelnik nie zapomina o wyrównaniu prenumeraty LUDU w odpowiednim czasie.



KĄCIK ROLNICZY

NAWOZY

NAWOZY SZTUCZNE

NAWOZY AZOTOWE — zawierają przede wszystkim azot czyli nitrogrén (N) w różnych formach (nitric, amoniak, amoniac, amid, organic). Niektóre zawierają także trochę fosforu i potasu, jak otręby (fardo de torta), roślin oleistych, niektóre prócz azotu tylko sam fosfor (mączka z krwi, odpadki zwierzęce z rzeźni). Najbardziej znanym nawozem jest saletra chilijska posiadająca 16% azotu. Niektóre związki amoniakowe posiadają aż 82% azotu (amoiaco anidro). Saletra potasowa zawiera 14% azotu i tę samą ilość potasu. Otręby roślin oleistych zawierają 4,5 do 7,5% azotu, 2% fosforu, 1 do 1,5% potasu.

NAWOZY FOSFOROWE.

Zawierają głównie fosfor w trzech typach: całkowicie rozpuszczalny w wodzie, częściowo rozpuszczalny w kwasie cytrynowym, przeczem pewne rośliny przyswajają tylko fosfor rozpuszczalny w wodzie; stać wysoki procent fosforu w nawozie jeszcze nie gwarantuje jego dobroci dla niektórych roślin — trzeba wiedzieć czy ten fosfor całkowicie jest rozpuszczalny w wodzie. Popularny superfosfat należy do pierwszego typu; gatunek zwykły (simples) zawiera fosforu prawie całkowicie rozpuszczalnego w wodzie 20%; gatunek skoncentrowany (duplo ou triplo) zawiera 48% fosforu prawie całkowicie rozpuszczalnego w wodzie. Fosfat amonowy, zawierający około 50% fosforu prawie całkowicie rozpuszczalnego w wodzie, posiada w dodatku sporo azotu (do 21%). Fosfor nierozpuszczalny w wodzie, natomiast rozpuszczalny w kwasie cytrynowym czy octowym.

nowym posiadając następujące typy nawozów fosforowe: fosfaty, nitrofosfaty, apatyty, hiperfosfaty, bauxyty fosforowe, guano.

NAWOZY POTASOWE.

Zawierają wyłącznie potas, całkowicie rozpuszczalny w wodzie. Należą do nich: chlorek potasu (60% potasu), siarczan (50%), silwini (20%), kaitnit (15%), popiół drzewny (4 — 10%).

Fabryki przyrządzają nawozy sztuczne, potrzebne dla różnych typów roślin i gleb, mieszając w odpowiednim stosunku różne wymieszane wyżej nawozy, biorąc pod uwagę potrzeby i okres rosnienia (ciclo vegetativo) danej rośliny. Fabryki duże i odpowiedzialnie starają się używać składników w dobrym gatunku, nie zwracając uwagi na koszt. Naturalnie przechodzi im to łatwiej niż fabrykom małym, gdyż kupują one (lub same wyrabiają) te składniki na wielką

skale, placąc za nie o wiele taniej, niż małe fabryki, zakupujące mniejsze ilości. Jeśli cena nawozu dużej fabryki będzie równa lub większa od ceny nawozu małej fabryki, to możemy być pewni że ta ostatnia używa w składzie swych nawozów składników tańszych, a więc gorszych. Stąd wniosek: rolnik winien zakupować nawozy wyrabiane przez duże i znane fabryki, dające gwarancję należytego składu i dobroci nawozu.

Na koniec drobna uwaga techniczna: niektóre fabryki zaopatrują worki z nawozem w karteczki o treści: elementos nobres, naprzykład 2-10-5. Oznacza to minimalny gwarantowany procent azotu, fosforu, potasu. W danym wypadku nawóz posiada niemieńską 2% azotu, 10% fosforu, 5% potasu.

Szczegółowe tabele zawartości chemicznej nawozów, czytelnicy znajdą w dalszym ciągu **MANUAL AGRICOLA**, drukowanym w języku portugalskim w "LUDZIE".
Stefan Czapliński.

WESOŁO UŚMIECHA SIĘ ŚWIAT

Na Warcie, gdy dziewczę się zbudzi ze snu. Do źródła po wodę poleci cę tchu. Umyje ręce, umyje twarz I znów dziewczęce fest masz.

W Londrinie, gdy panna wygrzebie się z piór. Z różnymi maskami sokołów ma zbiór. Nakładła paskudztwa na głowę na cal I jazda z tym wszystkim na bal.

Na Warcie cę konik poniesie hop, hop! Popędziż to klusa, to znów gwałop I pjęsz won lasu i pachnie ci kwiat, Wesoło uśmiecha się świat!

Londryński samochód, ten szybszy ma chód, Leczą za to ulicą paskudny śle smród. Przejedzie dwie gęsi, trzy krowy i wnet, Pod miastem do rowu wywali się het!

Gdy miske kapusty a żuru ze dwie, Lub barszczu z kiełbasą gdy tak wsunie się. Do tego i kawy wyciągnie się dzban, — Toś syty, wesoły jak książę, jak pan.

W Londrinie czy Anglik, czy Francuz, czy Szwab Zrą żywe ślimaki i uda od zab. Taki to tam bankiet jest w modzie w Londrinie Ze to cielek zajada, czego nie chce...

Na Warcie, o świecie przebudzi cę kur I ptaszak w ogrodzie wnet śpiewa ci chór I mówisz do siebie: "Jak cudny ten świat!" I wszystko ci miłe, — i człowiek i kwiat.

W Londrinie gdy słońce wysunie się z chmur, Ulicą pliaków spóźnionych mknie sznur W powietrzu duszący unosi się kurz I wódą zgźniewany obrzęga ich stróż.

Warta, 20-VI-1955!

E. Cybulski.

ADAM MICKIEWICZ

(Ciąg dalszy z 3-ej strony)

ją zachwycęna; sława Mickiewicza, jak strumień z gór pedkacza, rosła, obrzymiała, porwała wszystkich.

Poeta bywa przyjmowany w najbogatszych domach książęcych. Książka Zenaida Wolkonska, książę Wiazemski przesięgał się w usłużnościach wobec niego i jego przyjaciół, Malewskiego, Malinowskiego, Pani Szymanowska, pianistka z dwiema córkami, zapraszała zawsze poete, który przy jej akompaniamencie często improwizował. Nowy rodzaj talentu zajął w nim: improwizatorski. Na zadany przez kogośkółkiew temat poeta po krótkim namyśle stawał obok fortepianu i deklamował wiersze jakże z głębi jego poetycznego ducha wydobyały się nazęwnętrz w słowach. Niekiedy improwizował po francusku. Zapal zdmionęgóna grona byłwał podnieęta i nagrodę.

Poeta wybrał się do Peter-

sburga, by uzyskać w ministerstwie pozwolenie na wydawanie polskiego pisma p. t. "Trys".

O to co pisze o tym przyeędzie kolegę poety, Malinowski, w liście do Lelewala. Przybycie jego (poety) do Petersburga sprawiło niesłychaną sensację. Rosjanie i Polacy przęsięgają się w okazywaniu mu poszanowania. Prowadzimy życie prawdziwie karnawałowe, jedne o biady aż za późno przeciągające się, szybko idąc po drugiego, ale i tak zaprosin wszystkich przyjmować nie może. Pozostaje mu tylko trudność wyboru. Mickiewicz talent improwizacji doprowadził do

Nowy typ śpichlerza krajowej produkcji

Dyrektor Stowarzyszenia, rioskich handlowców, p. Carlos Mauro Cabral, na zebrańniu Rady tego Towarzystwa przedstawił prace pewnej firmy handlowej w Rio, która stara się zorganizować budowę śpichlerzy i magazynów na terenie całej Brazylii, użytkując do tego celu materiały wylicznie pochodzenia krajowego. P. Cabral interesuje się specjalnie śpichlerzem z metalu, który rozwiązałyby problem magazynowania ziób. Ma to być pomieszczenie o podwójnej wentylacji w którym ziarno jest automatycznie suszone i czyszczone, może więc być przechowywane przez czas nieograniczony.

Waznym czynnikiem jest to, iż proces suszenia i czyszczenia odbywa się sam przez się dzięki zmianom biologicznym zachodzącym w samym ziarnie i pod wpływem różnicy temperatury wewnętrznej i zewnętrznej.

Powyzsze eliminuje w znacznej części prace ręk ludz-

kich oraz potrzebe siły motorowej do popędu apertów wentylacyjnych.

Stoi to w związku z budową sieci śpichlerzy i magazynów na terenie całego kraju, na co zostały już przyznane odpowiedzialnie sumy. Co do samego rewelacyjnego śpichlerza oczekujemy opinii rzeczoznawców — rolników, którzy po dokładowym obejrzeniu i wypróbowaniu nowego wynalazku mogliby wydać swe w danej sprawie kompetentne orzeczenie.

WIELKA ZNIŹKA W CENACH NA ARTYKULE ZIMOWE Z OGROMNEGO ZAPASU W POPULARNYCH SKŁADACH:

CASAS PERNAMBUCANAS
Praça Tiradentes 562 I Avenida República Argentina, 4.095, Portão - CURITIBA
Mówi się po polsku

Dr. Ryszard Kopruszyński

LEKARZ-CHIRURG

Choroby kobiece, pomoc przy porodach i operacje. Konsultorium: Rua Dezembargador Westphalen n. 149. Przyjmuje od 17 do 20 p. południu. Soboty: Przyjmuje z rana i po południu; godziny wyznaczone. Rezydencja: Rua Alferes Poli n. 1152.

WYJĄTKOWA OKAZJA

KUPNA TANICH KSIĄŻEK POLSKICH

TYLKO DO 15 SIERPNI 1955 r.

Książnica Polska w Brazylii

poleca swoim klientom następujące książki po cenach o 50% niższych od cen katalogowych. Korzystajcie z tej okazji, która jest ważna tylko do dnia 15 sierpnia 1955 r.

- | | |
|---|-------------------------|
| Flaubert G. Pani Bovary, 327 str. | Cr\$ 60,00 zamiast 120 |
| Goethe J. Cierpienia młodego Wetera, 166 str. z ilustr. | Cr\$ 45,00 zamiast 90 |
| Hugo V. Katedra Najśw. Maryi Panny w Paryżu, 2 tomy, 650 str. | Cr\$ 100,00 zamiast 200 |
| Jordan. Wedrowki delegata, 450 str. w oprawie. | Cr\$ 90,00 zamiast 180 |
| Jirasek A. Stare podania czeskie, 289 str. | Cr\$ 60,00 zamiast 120 |
| Kraszewski J. Interesy rodzinne, 564 str. | Cr\$ 70,00 zamiast 140 |
| Niedźwiecki Z. Proszę o głos, 360 str. | Cr\$ 60,00 zamiast 120 |
| Prevost. Historia Manon Lescaut, 209 str. | Cr\$ 35,00 zamiast 70 |
| Rogosz J. Dla idei, 2 tomy, 472 str. | Cr\$ 75,00 zamiast 150 |
| Sabowski W. Na paryskim bruku, str. 219. | Cr\$ 35,00 zamiast 70 |
| Sand G. Wedrowny czeladnik, 435 str. | Cr\$ 75,00 zamiast 150 |
| Szołochow M. Zorany uęó, 375 str. | Cr\$ 50,00 zamiast 100 |
| Tolstoj L. Hadzi Murat, 456 str. | Cr\$ 50,00 zamiast 100 |
| Turgieniew. Try portrety, 425 str. | Cr\$ 65,00 zamiast 130 |
| Zukrowski W. Z nad Odry, 260 str., z ilustr. w oprawie | Cr\$ 50,00 zamiast 100 |
| Zukrowski W. Mądre zioła, 185 str. | Cr\$ 35,00 zamiast 70 |

WYDAWNICTWA ARTYSTYCZNE I ALBUMOWE

- | | |
|---|-------------------------|
| Białostocki J. Galeria malarstwa obcego, 30 str., 122 plansze | Cr\$ 60,00 zamiast 120 |
| Bocheńska A. Głowy wawelskie, 24 str., 63 plansze | Cr\$ 70,00 zamiast 140 |
| Bogucki J. Jan Matejko, Biografia, 300 str., 144 ilustr. opr. pl. | Cr\$ 105,00 zamiast 210 |
| Herbst S. Zamość, 36 str., 137 ilustr. i plansz, opr. pl. | Cr\$ 90,00 zamiast 180 |
| Pagaczewski S. Z biegiem Dunajca, 132 str., z ilustr., opr. pl. | Cr\$ 90,00 zamiast 180 |
| Porębski M. Kazanie Skargi, 24 str., 44 plansze. | Cr\$ 70,00 zamiast 140 |
| Reinfuss R. Garnearstwo ludowe, 96 str., 100 plansz, opr. pl. | Cr\$ 90,00 zamiast 180 |
| Wallis M. Canaletto, malarz Warszawy, 30 str., 122 plansze, opr. płócienna. | Cr\$ 150,00 zamiast 300 |
| Wojciechowski A. Rynek Staromiejski, 35 str., 76 plansz. | Cr\$ 75,00 zamiast 150 |

KSIAŹKI DLA MŁODZIEŻY

- | | |
|--|-------------------------|
| Bieńkowska D. Szlakiem orlich gniazd, 225 str. z ilustr. | Cr\$ 75,00 zamiast 150 |
| Bunsch K. Psie Pole, 160 str. | Cr\$ 55,00 zamiast 110 |
| Fiedler A. Zdobywamy Amazonkę, 176 str. | Cr\$ 40,00 zamiast 80 |
| Heyerdahl T. Wyprawa Ken-Tiki, 240 str. | Cr\$ 40,00 zamiast 60 |
| La Fontaine. Bajki, 160 str. z ilustr., opr. pl. | Cr\$ 100,00 zamiast 200 |

WYDAWNICTWA LEKARSKIE

- | | |
|---|-------------------------|
| Kaepczak M. Dr. Chcę być zdrowym, 80 str. | Cr\$ 25,00 zamiast 50 |
| Klimowa - Fugnerowa Dr. Nasze dziecko, 400 str. | Cr\$ 100,00 zamiast 200 |

PODRECZNIKI JĘZYKOWE

- | | |
|---|------------------------|
| Makarewicz R. Przewodnik językowy (polsko - angielski - niemiecki - francuski - hiszpańskoportugalski) 160 str. | Cr\$ 60,00 zamiast 120 |
| Berlitz. Parte Portuguse, 206 str., w oprawie. | Cr\$ 55,00 zamiast 110 |

Na żądanie wysyłamy katalogi książek technicznych, naukowych, z zakresu sztuki, architektury i muzyki. Książki wysyłamy w paczkach poleconych i ubezpieczonych, do stawia ich jest więc gwarantowana.

Prosimy wyciąć ogłoszenie, wypełnić kupon i przesyłać w zamkniętym piśmie i wysłać DO: Sr. A. Hauke Nowak. Cx. Postal 5201, Rio de Janeiro
Proszę o przysłanie mi książek, oznaczonych powyżęj przy podkreśleniu tytułu.
W załączeniu przesyłam ("Vale Postal" lub "Carta de valor") należność za zamówione książki, ogółem Cr\$
Imię, nazwisko i dokładny adres

Farmacja e Drogeria Stellfeld

Założona w roku 1857

Dziś lepiej jak wczoraj; jutro będzie lepiej jak dziś. I NAJWIĘCEJ MA ZAUFANIA. JEST TO APTEKA, KTÓRA NAJTANIEJ SPRZEDAJE Prowadzona przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego.
PRACA TIRADENTES, 530 — TELEFON 135 - 2135 - 4507
FILIA: RUA RIACHUELO, 138 — Tel. 528

REUMATISMO
DORES EM GEPAL
LINIMENTO (ou BALSAMO) SANTA HELENA

INSTYTUT

Dr. ALEKSANDRY LWOW

B. asyst. Szpitala św. Łazarza w Warszawie (chorób skórnych i wenerycznych) Lek. odpow. Dr. N. Belliboni. Leczenie chorób skórnych, włosów, paznokci, kosmetyka lekarska — usuwanie brodek zbytecznych, uwłosienienia, rozszerzonych naczyń (cuperoze) itd.
SAO PAULO: rua Aurora 408, ap. 42. — Od godz. 14,3 — 18.

Dr. Gerson Bruschini Ribeiro

Lekarz chorób dziecięcych i kobiecych oraz klinika ogólna. Przyjmuje codziennie prócz wtorków. Konsultorium: Praça Vicente Machado, Rezydencja: Rua Francisco Xavier da Silva N.º 2. — ARAUCARIA.

ADAM MICKIEWICZ

PAN TADEUSZ

CZYLI

OSTATNI ZAJAZD NA LITWIE

HISTORIA SZLACHECKA

z r. 1811 i 1812

W DWUNASTU KSIĘGACH

KSIĘGA TRZECIA.

UMIZGI.

T R E Ś C.

(CIAĞ DALSZY 27)

Podbiegł do pana; widać z podstawy i z miny, że ważny i niezwykle jest postem nowiny. Ku niemu oczy całe zwróciło zebranie — On odetchnąwszy nieco, rzekł "Niedźwiedz Mospa-

Resztę wszyscy oćgadli; że zwierz z matecznika wyszedł, że w Zaniemeńską puszcę się przemyka, że go trzeba wnet ścisnąć, wszyscy wraz uznali. Choć ani się radzieli, ani namyśleli — Spólną myśl widać było z uciętych wyrazów, z gestów żywych, z wydanych rozlicznych rozka-

Które, wychodząc tłumnie razem z ust tak wielu, Dażyły przecież wszystkie do jednego celu.

Na wieś — zawołał Sędzia — hej, konno, setnika! Jutro na brzask obława, lecz na ochotnika! Kto wystąpi z oszczepem, temu z robocizny Wytrąć dwa szarwarki i pięć dni pańszczyzny". "Wskok — krzyknął Podkomorzy — okulbaczyć

Dobiedz w cwał do mojego dworu, wziąć co żywo Dwie pijawki, które w całej okolicy słyną:

Pies zowie się Sprawnikiem, a suka Strapczyną; Zakneblować im pyski, zawiązać je w miechu, I przystawić je tutaj konno dla pośpiechu".

"Wańka! — krzyknął na chłopca Asesor po rusku Tasak mój Sanguszkowski pociągnąć na brasku, Wiesz, tasak, co od księdza miałem w podarunku; Pas opatrzeć, czy kula jest w każdym ładunku."

"Strzelby — krzyknęli wszyscy — mieć na pogoto-

Asesor wołał ciągle: "Ołowiu, ołowiu! Formę do kul mam w torbie". "Do księdza plebana

Dać znać — dodał pan Sędzia — żeby jutro z rana Mszę miał w kaplicy leśnej; króciuchna oferta Za myśliwych, msza zwykła świętego Huberta". Po wydanych rozkazach nastąpiło milczenie; Każdy dumął i rzucił dokoła wejrzenie, Jak gdyby kogoś szukał; zwolna wszystkich oczy Sędziwa twarz Wojskiego ciągnie i jednoczy; Znak to był, że szukają na przysłą wyprawę Wodza i że Wojskiemu oddają buławę. Wojski powstał, zrozumiał towarzyszków wolę I, uderzywszy ręką poważnie po stole, Pociągnął złocistego z zanadruła łańcuszka, Na którym wisiał gruby zegarek, jak gruszka. "Jutro" — rzekł, "pół do piątej przy leśnej kaplicy Stawią się bracia strzelcy, wiara obławniczy".

Rzekł i ruszył od stołu; za nim szedł gajowy. Oni obmyślić mają i urządzić łowy.

Tak wodze, gdy na jutro bitwę zapowiedzą — Żołnierze po obozie broni czyszczą i jedzą, Lub na płaszcach i siodłach śpią, próżni kłopotu, A wodze wśród cichego dumają namiotu.

Przerwał się obiad, dzień szedł na kowaniu koni, Karmieniu psów, zbieraniu i czyszczeniu broni. U wieczerzy zaledwo kto przysiadł do stoła; Nawet strona Kusego z partii Sokola Przestała dawnym wielkim zatrudniać się sporem; Pobrawszy się pod ręce, Rejent z Asesorem Wyszli na ołowi. Reszta, spracowana, Szła spać wcześniej, ażeby przebudzić się z rana.

(Ciąg dalszy nastąpi)

WINCENTY ROZWALKO

SKŁAD METALI I ŻELAZA UŻYWANEGO

KUPUJE I SPRZEDAJE

Mosiądz — Ołów — Cynk — Brąz — Aluminium —
Żelazo dla kowali — Rury — Tambory — Pneumatyki —
Baterie — Maszyny — Części Samochodowe.
Placi jaknajlepsze ceny na rynku.

Adres: ALAMEDA LOURENÇO PINTO n.º 470,
Praça da Estação

Fale Bałtyku

(CIAĞ DALSZY 53)

Antosia uśmiechnęła się. Bawił ją ten chłopak. Rzekła jednak surowo:

— Tylko nie z Hildą...
— Ale widzę, że zgadłeś — ucieszył się chłopiec — to już dobrze...
Wtem ukazała się obrzydliwym postacią Hansa.

— Ty tu! — wrzasnął, spozbrzegłszy chłopca na dziedzińcu: — przez stad, włóczęgo!

Chłopak ani się poruszył. Najspokojniej dojadł chleb, przypatrując się Antosii, szorującej rondel.

— Marsz — krzyczał Hans, popychając chłopaka ku wyjściu.

Wtem z kuchni wyrzała jakaś okazałej tuszy postać.

— Hans! — zawołała — pośpiesz się, bo panna już pytała, czy poszliście.

Hans odwrócił się w stronę mówiącej. Skorzystał z tego chłopak i czynnym niezaawazany przez nikogo za budkę przy furcie, przeznaczoną zapewne dla stróża.

Gdy więc Hans wychodził z dziedzińca, pewien był, że chłopak wymknął się na ulicę, tymczasem on, najspokojniej, siedział sobie za budką mając doskonały punkt obserwacyjny.

Na dziedzińcu pozostała tylko Antosia. Skończyła właśnie czyszczenie rondla. Rozejrzała się niespokojnie i jęła skradać się wzdłuż muru.

Wtem z kuchni wyrzała znów ta sama otyła postać i rozległ się jej krzykliwy głos:

— Antka! Rondla czyściła?

Antosia momentalnie zawróciła.

— Spacer się wybrała? — krzyczała rozgniewana Hilda, wiodąc kuchenna Antosi.

Dziewczyna bez słowa weszła do kuchni, zabierając ze sobą wyczyszczony rondel. Chłopak pozostał w swem ukryciu, jakby czekając na powrót Antosi. Nie czekał długo. Zjawiła się niebawem i znów jęła przekradać się wzdłuż muru. Wtedy chłopiec wyszedł z ukrycia i jęł podążać ślad za dziewczyną.

ROZDZIAŁ XLI

W pomroku północy leżała Halszka, znękana więzieniem. Ciał jej i dusza osłabły, nie miała siły do walki. Leżała pewna, że skazano ją na głodową śmierć, gdyż drugi dzień nie przynosiła jej Hanna pozywienia. Wtem otworzył się ostrożnie drzwiczki i na schodach ukazała się postać niewieścia. Nie była nią Hanna, ani Gertruda, a młoda dziewczyna o blond włosach i miłej twarzy.

— Babcia moja — rzekła, podchodząc bliżej — nie mogła sama przyjść, kazała więc mnie wam, pani, przynieść jedzenie.

— Co mi z tego! — zawołała gwałtownie, podnosząc się z ziemi — ja chcę swobody, wolności!

W wykrzykniku Haliny było tyle rozpaczy, że dziewczyna spoglądała na nią z wyraźnym współczuciem, Halszka to zauważyła:

J. ZIÓŁKOWSKA



możliwością było, by już Antosia mogła przyjść z wiadomościami:

Nadzieja wstąpiła w serce Halszki i sama, nie wiedząc kiedy, zaczęła cicho nuć:

"Hej fale srebrno-szare
Nie wydrze was nam wróg,
Bo mamy mocne bary
I strzeżem naszych dróg.
Od morza przez odgonią,
zachłannych wrogów stopy,
Bo swego dzielnie bronią
Kaszubskie tegie chlOPY".

Skończyła i zamysłła się głęboko.

— Rom żyje — szepnęły jej usta cichutko — żyje! Wpatruje się w drobna szybko.

— Czy przyjdzie Antosia — myśli — może mię tylko pocieszyć chciała?

Czem dłużej patrzy w okienko tem silniejsza wstepuje w nią otucha.

— Ucieknie — marzy — wróć do Podgórza, Rom przyjdzie i skończy się niedola... —

— Czy Antosia przyjdzie? — opanowuje ją znów niepokój — co jej oznajmi?

Halszka opiera się o kraty, trzymając je kurczowo i zapałona w drobna szybko, stoi nieruchomo, pełna gorącego oczekiwaniam.

ROZDZIAŁ XLII

Antosia cicho, zwinnie przekradała się wzdłuż muru. Chłopak podążał za nią. Nagle dziewczyna zatrzymała się przed malutkim okienkiem umieszczonym u dołu kamienicy, tuż przy ziemi. Chłopak przystanął opodal. Antosia, pewna, że nie ma świadków, pochylała się nieco i, zacinawszy obie pięści przyłożyła je do twarzy. Powtórzyła tę czynność kilka razy. Chłopca to zaciekawiło. Cicho się podsunął i stanął za Antosią. W głębi okienka ujrzał białą twarz, okoloną złotymi lokami, przylotaną do kraty. Widocznie w odpowiedzi na pytanie Antosia przytakując skineła głową i podniosła się.

Nagle, odwróciwszy się, spostrzegła chłopca. Przerazenie odmalowało się na jej twarzy. Ale chłopak spokojnie zatrzymał ją, mówiąc:

— A do kogo to, panienka, tam w podziemiu zaglądała? — Do nikogo — odparła Antosia niepewnym głosem. — Nie masz czego skrywać! Widziałem! Czy u was tu dom poprawy?

Przysunął się do niej bliżej.

— Mnie możesz powiedzieć — szepnął — nie zdradzę. Antosia spojrzała na niego bezradnie.

Dobrodziwna twarz chłopca wzbudzała zaufanie. Odparła jednak gniewnie.

— Nie mam nic do opowiadania.

— Nie masz — sykając chłopiec, chwytając ją za rękę — a ta osoba o podobłej twarzy? kto ona? mów zaraz, bo... bo sam się dowiem bez twojej pomocy!

Na twarzy Antosi odbiło się przerażenie. Chłopiec spostrzegł to.

— Nie masz się czego obawiać — rzekł już łagodnie: — jeżeli tu przyszasz, nie miałas widać złych zamiarów względem tej nieszczęśliwej.

— Nie... — błękna dziewczyna.

CIAĞ DALSZY NASTĄPI.

Nowy Sposób Rozmnażania Cebuli

Nie będziemy opisywać, jakiej gleby wymaga cebula, bo każdy ogrodnik zawodowy lub ogrodnik — amator wie, że cebula nie znosi świeżego nawozu, ale lubi glebę dobrze uprawioną, bez chwastów, niezbyt mokra i niezbyt sucha, bardzo będzie wdzięczna za glebę dobrze zaprawioną przegnilym kompostem.

Zwykłe sadzimy cebulę — z jednej malej cebulki wyrasta nam jedna duża. Można jednak z jednej dużej wyhodować kilka dużych cebulek, trzeba tylko wiedzieć, jak to zrobić. Niema tu żadnej trudności: z jednego ziemniaka posiadzonego wyrasta nam kilka i to nas nie dziwi. Nie powinno też dziwić, że z jednej cebuli może wyrosnąć kilka.

Robi się to w sposób następujący: Na wiosnę, gdy sadzimy dymkę, wybieramy

sztuki duże, zdrowe, dobrze wyrosnięte, ucinamy czubek, mniej więcej czwartą część z góry, płetkę sadzimy do owej dobrej gleby, sadzimy tak, a by ucięta część równała się z ziemią i na tem koniec.

Jeżeli lato będzie suche, trzeba od czasu do czasu trochę podlać, byle nie za dużo, bo cebula nie lubi zbyt mokrej gleby. Jeżeli gleba była dobra oraz inne warunki będą sprzyjały, wyrosnie nam z jednej cebuli 5 — 6 — 7 sztuk.

Ponieważ jest to nowy sposób, o ile nam wiadomo, jeszcze nieznan, radzimy więc posadzić na próbę niewiele, a gdy się uda, wtedy na drugi rok już bez ryzyka można będzie posadzić więcej.

Ten sposób rozmnażania cebuli nie zależy od tej lub innej odmiany, wszystkie odmiany udają się jednakowo.

SPOSÓB NA ZEMDLENIE

W dawnych czasach mdlenie w odpowiednich okolicznościach należało po prostu do warunków dobrego wychowania. Panie i panienki nosiły z sobą sole trzeźwiące, których używano do cecenia.

Obecnie ilość zemdleń jest znacznie mniejsza i podejście do tego problemu inne. Na ogół lekarze przyprowadzają do przytomności przez opuszczenie głowy w dół, zaszczytki, a czasem i zwykły amoniak.

Dr. Alfred Soffer napisał ostatnio artykuł w "Today's Health", w którym twierdzi, że osoba, która zemdleła, nie warto w ogóle się zajmować, przyjdzie ona do siebie szybko bez żadnej ingerencji z zewnątrz.

Samo zemdlecie jest jednak samoobrona organizmu, jest to bowiem sposób, za pomocą którego natura kieruje wielki zapas krwi tam, gdzie jej najbardziej potrzeba. Z chwilą, gdy dzięki jakimś okolicznościom zewnętrzny — strachu, wstydowi i t. p. — następuje nierównomierna cyrkulacja

krwi, która odbiega od serca i mózgu — następuje zemdlecie jako reakcja. Po chwili (dłuższej lub krótszej) normalny obieg krwi zostaje przywrócony. Zostawić należy osobę zemdloną w ten sposób, aby leżała płasko — to wszystko.

HUMOR

ROZRÓZNIENIE

— To musi być straszne — gdy tak dwoje bliźniąt naraz zaczyna krzyczeć!

— No, nie tak znówu straszne — zwykle jeden krzyczy tak głośno, że drugiego i tak wcale nie słychać.

MIĘDZY RYBAKAMI

— Siedzę kiedyś nad rzeką, łowią ryby. Nagle ciągnie coś, ale tak ciągnie, jak nigdy. Myślę: gruba sztuka będzie. I wyobraź sobie wyciągam — wieloryba.

— Phi, mój drogi! Cóż to jest wieloryb? Ja wieloryby używam na przynętę!

Delegacja Agronomów Sowieckich Przybyła do Stanów Zjednoczonych

Dnia 17-go b. m. przybyła do Nowego Jorku delegacja 15 agronomów sowieckich, celem przestudiowania amerykańskich metod rolnictwa i hodowli. Delegacja ta pod kierownictwem p. Mackiewicza, wice-ministra sowieckiego rolnictwa z wiedz w przeciągu 5 tygodni okręgi uprawy kukurydzy położone na środkowym zachodzie (Middle-west) terytorium Stanów Zjednoczonych.

Delegacja została przyjęta przez p. Earl Butz, podsekretarza Rolnictwa, oraz przez licznych dziennikarzy, z których kilku będzie towarzyszyć sowieckim agronomom podczas ich pobytu w Stanach Zjednoczonych. Pierwszemu spotkaniem, w aeroporce, delegacji sowieckiej z amerykańskimi było bardzo serdeczne. Podsekretarz Rolnictwa, witając gości w aeroporce, oświadczył im, że będą traktowani po bratersku bez nudnej etykiety. Następnie przedstawiciel nowojorskiego klubu fotograficznego wręczyli wszystkim członkom aparaty fotograficzne, zapewniając ich, iż mogą podczas swego pobytu w Stanach Zjednoczonych robić zdjęcia fotograficzne, jakie tylko chcą.

Następnego dnia dwunastu członków, sowieckiej delegacji pojechało do miejscowości Des Moines, w stanie Jowa, gdzie ich powitał tłum złożony z czterech tysięcy okolicznych farmerów. Sekretarz Rolnictwa, Stanu Jowa powitał delegację sowiecką, oświadczył, iż jest mu miło przywitać gości w największym stanie rolniczym Ameryki Północnej.

Jeden z Amerykanów, który był w Rosji po ostatniej wojnie, przemawiając do delegacji nadmienił, że widział w Sowietach niektóre kolchozy b. dobre i inne mniej dobre, na co p. Mackiewicz odpowiedział: "Jest pan bardzo uprzedzony, ale niech pan nie mówi, 'mniej dobre', niech pan powie otwarcie, — zle".

Casa de Saude S. FRANCISCO

RUA SÃO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 2061, 1043
Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internowana. Radiodiagnostico. Leczenie raka. Radioterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy

A MODESTA

RUA JOSE BONIFACIO, 122

Wielki wybór obuwia i materiałów łokciowych po cenach bardzo niskich w składzie

JANA GŁODZIŃSKIEGO

(od znanego waszego, który był w "Casa do Povo")

"ADUBOS SERRANA"

Idealne nawozy na ziemi brazylijskie

Rolnik dbający o wydajność swej ziemi i ekonomiczność uprawy, używa nawozu o wysokiej

chemicznej wartości —

Skład: CURITIBA, RUA MARECHAL FLORIANO PEIXOTO, 2386 - FONE 1761

IRATY: Rua Marechal Floriano Peixoto, 171.

CASA dos PINTORES

NOWY ADRES: RUA COMENDADOR ARAUJO 65: — FONE 2694.

Otica Curitiba

Jedyna specjalizowana
IRMAOS BARBOSA LTDA.
CURITIBA
Matriz: Rua Mons Celso, 31
Praça Zacarias, 92 (Filla)
Rua 15 de Novembro, 139
Filia w PONTA GROSSA:
Rua Augusto Ribas, 821

KLINIKA DENTYSTYCZNA DR. BONIFACIO SIELSKI

Chirurg-Dentysta
Konsultorium: Rua Marechal Floriano 489 i Jurua 200.
Przyjmuje co dzień od 9 - 12 a we wtorki i czwartki od 2 - 7. W innych godzinach przy R. Jurua, 200, Kurtyba.

DR. MENDES DE ARAUJO

Leczenie bez operacji: hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszek, wątroby, bólu kolek, ślepej kiszki, raka, wrzodów na nogach. Przyjmuje od 3 - 6. Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54. Edificio S. Lourenço - Curitiba.

DR. STANISŁAW BEMBEŃ

Lekarz — Klinika ogólna — Leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.
Kons.: Praça Tiradentes, 530 (altos da Farmácia Stefald), od 10-12 i od 3-6 godz.
Rez.: R. Julia da Costa, 368 Curitiba - Telefon 4376

DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg - Choroby kobiece. KLINIKA OGÓLNA.
Kons. Praça Tiradentes, 322 Res. Rua Treze de Maio, 879, Telefon 1036

DR. CARLOS HELLER

Klinika chirurgiczna dla wszystkich. Leczy żylaki na nogach i rany bez operacji.
Kons. Av. João Pessoa, 68. Przyjmuje od 11-ej do 12-ej i od 3-ej do 5-ej.
Telefon 4527

Rezydencja: Cem. Araujo, 970 KURYTYBA - Telefon 424

DR. ELIAS JOSÉ HANNA

— L E K A R Z —
Choroby uszu, nosa i gardła.
Kons.: Rua Mons. Celso, 136 od 3 - 6. Res.: Rua Trajano Reis, 37 - Curitiba - Parana

WINCENTY FLENIK

Chirurg - Dentysta
Godziny przyjęć: od 8 - 11 i od 2 - 6. RUA Saldanha MARINHO, 585 - CURITIBA.

Casa Cruzeiro

Sielski, Sbalqueiro & Cia.
Praça Coronel Enéas, 152
Zelastwo, naczytnia. Szkło, farby, oleje, pokosty, nasłona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. CENY NISKIE

Casa da Borracha

STIER & STIER
Największy skład wyrobów gumowych, Rua Barão do Rio Branco, 70, Curitiba - Parana

PROFAGU "LUD" —
JEDYNY POLSKI TYGODNIK W BRAZYLIJ. WŚRÓD SWYCH KREWNYCH I PRZYJACIÓŁ.



Empregado com real successo nas TRAQUEOBRONQUITES EM TODOS OS SEUS GRAUS E SUAS MANIFESTAÇÕES COMO SEIAM: TOSSES, CATARRROS, BRONQUITES E COQUELUCHE.

DR. E. TEMPSKI - Lekarz

Praktykował w szpitalach w Polsce
Przyjmuje od godz. 8-ej do 12-ej i od 4-ej do 6-ej
KONSULTORIUM: PRAÇA GENERAL OZÓRIO N.º 39
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — Telefon 677

Retificadora Braspol Ltda.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Robotą gwarantowaną i szybko. Ceny przystępne.
RUA MARTIN AFONSO, 591 — Fone 2781
(entre R. Prudente de Moraes e Visc. do Rio Branco)
CURITIBA PARANA

BIURO ADWOKACKIE

DR BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, DR ZACARIAS EMILIANO SELEME I DR EDWARD ŻELAK
Gatująca: — Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, rolnicze i nacjonalizacje, oraz przeprowadzają inwentarze.
PRAÇA ZACARIAS, 80 — piętro III, sala 303 (Edifício João Alfredo) — Telefon: 2174 — CURITIBA

DR. POLAN DUSZCZAK

LEKARZ
CHOROBY USZU, NOSA I GARDŁA.
Specjalizowany w Campinas — São Paulo
Przyjmuje od 1-ej do 4-ej.
Konsultorium: RUA DR. MURICI 970 - sala 33 - 3.º and.
Rezydencja: Rua Estados Unidos 747 — Bacacheri

CASA DE SAUDE DR. MOYSÉS PACIORNIK

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I CHIRURGIA
Nowoczesny Department dla leczenia chorób wewnętrznych, żyłki i wrzody na nogach.
Lekarze stałe na zawołanie "de Plantação".
RUA LOURENÇO PINTO, 83 — TELEFON 444 — CURITIBA

Dr. Kazimierz Twardowski

KLINIKA OGÓLNA — Choroby dziecięce i kobiece.
KONSULTORIUM: Av. Visc. de Guarapuava, 3.000 (róg Rua Dezembargador Westphalen).
Godziny przyjęć: 10,30 do 11,30 i 4 do 5,30; w soboty 2 - 3,30. REZYDENCJA: Rua Pasteur, 435 - CURITIBA
Telefon: 3870

MINERVA FARMACIAS E DROGARIAS

"O mais conceituado nome no comércio de medicamentos" com filiais de atacado e varejo em:
CURITIBA — MINERVA, PRINCIPAL (Perfumaria).
BRASIL, MINERVA 15, SUISSA, POPULAR e DEODORO.
INTERIOR — Ponta Grossa, Londrina, Maringá, Jacare-zinho, Paranaguá, Antonina, Irati e União da Vitória.
Se na sua localidade não houver o medicamento que Você precisa, peça-o pelo Reembolso Postal a uma das Drogarias Minerva — sempre prontas para servir bem a todos os que delas necessitam.

CASA JOTA

MARJAN JEZERSKI & CIA. LTDA.
R. Lourenço Pinto, 94 - CURITIBA

naprzeciw Casa de Saude Moyses Paciornik
Kupcom daje się artykuły po cenie hurtownej. — "Armarinhos e miudezas em geral. Artigos de Malha". — Wielki wybór biżuterii nowoczesnej, zabawek, artykułów z plastyki, Bluzy dla pań, i. t. p.
CENY BARDZO PRZYSTĘPNE

ESCRITÓRIO TÉCNICO J. FICIŃSKI - Inżynier

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO. Biuro: Rua 15 de Novembro, 266, 8-piętro, Sala 82, Telefon 350 - Kurtyba - Parana

CASA PARIS - Okazja

FÁBRICA DE ROUPAS FEITAS
Wybór ubrań, plaszczy, koszul, swetrow, artykułów męskich, damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurtybie ze zniżką.
Likwiduje się plaszcze damskie po Cr\$ 300,00.
PRAÇA TIRADENTES, 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO.

— Materiały łokciowe —

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA

JOHNSON & Cia.

Praça Generoso Marques, 26

CAIXA POSTAL 286 — Adres Telegr.: EDEMUNDO

TELEFON 2-6-2-7 — CURITIBA

— MÓWISIE PO POLSKU —

FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES

CAIXA POSTAL 347 — Mówi się po polsku

WERNECK & Cia Ltda. «ROCHEDO»

Os Católicos Polonêses

e o Congresso Eucarístico Internacional

Como não podia deixar de ser, a comunidade católica dos polonêses do Rio, prontificou-se a abrihantahar o 36.º Congresso Eucarístico Internacional.

Sob a direção do Revmo. Mons. Wiad. Stapa, incumbido de atender os católicos de língua polonesa do Rio, foi elaborado um vasto programa:

- 1) — Recepeção do Exmo. Arcebispo D. José F. Gawlina;
- 2) — Missa festiva ao ensejo da abertura do C. E. I.
- 3) — Desfile com emblemas polonêses;
- 4) — Bênção da "Casa dos Polonêses" (Dom Polski);
- 5) — Circuito de estudos para os polonêses;
- 6) — Hora Santa e Via Sacra pelos católicos que vivem detrás da cortina de ferro.

1) — RECEPÇÃO DO ARCEBISPO D. JOSÉ F. GAWLINA.

Procedente de Roma, o Exmo. Arcebispo D. José F. Gawlina, Presidente da Confederação Mariana e Protetor dos polonêses expatriados, chegou ao Rio, no dia 11 de julho. Teve honrosa acolhida por parte dos elementos de destaque da colônia polonesa do Rio. — "Traço para todos os polonêses: as bênções do Santo Padre o Papa Pio XII", — foram estas as primeiras palavras do grande Arcebispo polonês. — No dia 12 de julho, D. José F. Gawlina dignou-se de visitar a Casa-Mãe das Irmãs Felicianas, em Niterói. Congratulou-se com a Revma. Madre Ma. Alexandra, superiora das Irmãs Felicianas no Brasil, pelo trabalho educacional que está sendo levado a efeito.

2) — MISSA FESTIVA

No dia 17 de julho iniciara-se o Congresso Eucarístico Internacional. Na igreja dos polonêses, sita à Rua Marques de Abrantes 215, com a presença de numerosos fiéis e sacerdotes, o Arcebispo D. José F. Gawlina celebrou missa solene. Ao Evangelho, pronunciou vibrante sermão sobre a Eucaristia na história do povo polonês.

O côro, durante a missa, esteve a cargo das Irmãs Felicianas. Além de vinte sacerdotes, presentes à Missa, mereceu especial recordação o Exmo. Bispo W. Inácio Krause, atual administrador da Diocese de Joinville, — o qual benzeu um artistico quadro de Nossa Senhora de Czestochowa. Merecem outrossim, especial menção o Revmo. Padre Geral da Congregação dos Padres da Ressureição, e bem assim o Revmo. Pe. Alberto Stawinski ex-Provincial dos PP. Capuchinhos do Rio Grande do Sul.

5.) — **CÍRCULO DE ESTUDOS**

Durante o Congresso Eucarístico, houve duas sessões especiais para os elementos de língua polonesa, — presididas pelo Exmo. Arcebispo D. José F. Gawlina.

A primeira sessão realizou-se no dia 20 de julho, no salão das Irmãs Vicentinas, em Botafogo. Falou, em nome da Colônia Polonesa do Rio Grande do Sul, o Dr. Henrique Zuchowski; apresentaram teses eucarísticas o Revmo. Pe. Dr. Estanislau Starowiejski e o Sr. M. Arzynski. A segunda sessão realizou-se no dia 23 de julho, sendo relator a Revda. Madre M.ª Alexandre, Felicianas, — que abordou o tema: "A Rainha Jadwiga e a Eucaristia". — Na mesma ocasião seguiu-se uma hora de arte.

3.) — DESFILE DOS POLONÊSES

À tarde do dia 17, um grupo de polonêses, em trajes típicos, desfilaram garbosamente, levando triunfalmente a Imagem da Padroeira da Polónia, Nossa Senhora de Czestochowa. — Os espectadores não regatearam calorosos aplausos ao lindo grupo de polonêses...

4.) — BÊNÇÃO DA "DOM POLSKI"

No bairro "Nossa Senhora de Fátima" Rio, os Polonêses conseguiram com sacrifícios sobrehumanos construir um grandioso apartamento, que passou a ser chamado "Dom Polski".

A direção do "Dom Polski", aproveitando a celebração do C. E. I. e a presença do Exmo. D. José F. Gawlina, houve por bem mandar benzer a "Dom Polski", precisamente no dia da sua inauguração. — As salas do apartamento estiveram repletas de convidados. — D. José F. Gawlina benzeu a "Dom Polski" e um quadro magnifico de Nossa Senhora de Czestochowa. Houve diversos oradores.

que tanto em polonês, como em português, teceram merecidos elogios à Sociedade Polonesa, pela concretização de um desideratum de perto de sessenta anos.

6. HORA SANTA

Na Igreja da Imaculada Conceição das Irmãs Vicentinas, houve Hora Santa, presidida pelo Exmo. Bispo D. Inácio Krause. O côro foi ocupado pelas Irmãs Felicianas. Foram erguidas fervorosas preces ao trono de Jesus-Hóstia pelo povo martirizado da Polónia. — No mesmo dia, na Praça do Congresso, em consonância com os católicos de outras nações, todos os Congressistas de língua polonesa tomaram parte na Via-Sacra, oficiada pelo Exmo. Arcebispo D. José F. Gawlina, rezando pelos católicos que se encontram de trás da Cortina de Ferro.

Praza a Deus que o objetivo do 36.º Congresso Eucarístico Internacional, — que é implorar para o mundo a suspirada paz, consiga a mais fagueira concretização, isto é, a "Paz de Cristo no Reino de Cristo".

A. WIKTORSKI

5.) — CÍRCULO DE ESTUDOS

As Hortências de nossos jardins. — Esta flor tão bonita e de côres profundamente delicadas, merecem nosso especial cuidado para tornarem-se viçosas e belas.

É uma planta que prefere terra adubada com estrume de animais, fôfa e úmida. O colorido rosa e azul se acentuam conforme a composição química do solo e o colorido mais forte, consegue-se enterrando, junto da raiz, um pedaco de ferro velho, enferrugado. Quem quiser colher hortências bem azuis, deve evitar a cal perto delas. Elas ficarão sempre desbotadas e feias se no terreno houver pedacos de cal ou pó calcáreo, próprio do solo, o que não acontece com as de cor rosa, que ficam bonitas, pondo carbonato de cálcio ou gesso comercial na terra.

Planta-se as hortências na distância de mais ou menos 1 metro em lugares abertos, com bastante claridade. Devem ser regadas todos os dias quando estão crescendo, e podadas todos os anos com uma altura certa em todos os galhos. Esta poda deve ser feita no inverno (julho ou agosto) para que haja flores em finados. As mudas são

desta brincadeira que... Fiquei até pela tarde, no meio daqueles polonêses. Veja, sem saber uma só palavra de polonês, passar um dia inteiro a ouvir os "chios" extranhos com exceção do Leilião que era em português, isto é a melhor prova de que gostei mesmo da festa!

Para terminar envio os meus parabéns à Redação do "LUD" pela página portuguesa, a qual leio emprestada do meu colega.

Despeço-me, sempre seu velho amigo Chico.

Nota: Roca Nova pertence à Paróquia de Tomás Coelho e ao Município de Araucária. (Nota de Neanias da Silva).

Um Cantinho Polonês

LEONIDIA VASCONCELLOS CORRÊA

feitas com galhos, por ocasião da poda ou do lenho, já maduro, munidos de 1 a 2 pares de gemas que devem ser plantados num lugar de sombra e em terra arenosa e úmida. Também servem para mudas os rebentos que, plantados em latas, serão de-

pois transplantados nos caniteiros.

As hortências são flores sem perfume, mas de delicada beleza e colorido.

Dizem que foram elas que inspiraram o homem a dar o colorido azul ao manto de Nossa Senhora.

HISTORIETA

O BOI E A RÃ

Um dia, uma rã, muito vaidosa, andava passeando pela beira de um lago, quando viu um boi passar por ali. Ela achou que o boi era um animal bonito, grande, gordo e importante. Ficou pensando naquilo e, lembrou-se de que havia uma grande diferença entre ela e o quadrúpede bovino.

Viu-se pequenina e diminuída perante êle, tão imponente! Muito invejosa, quiz ficar igual ao boi e, começou então, a encher-se de ar e a dizer:

— Que tal, meu amigo? — estou ficando igual a você... olhe... veja... O boi não escutou aquela conversa fiada e a rã, ficando zangada, continuou a encher-se de ar para mostrar que também poderia ficar grande. Fez tanto esforço para encher-se que, não suportando mais, desmaiou e morreu.

Assim são os invejosos da vida. Que jamais por baixo, querem ficar. Sofrendo sempre o grande castigo. De querer, lutar e sempre sobrar!

UMA LIÇÃO NA ESCOLA COMUNISTA

É de todos, soberbamente, conhecida a sanha diabólica, com que os comunistas investem contra Deus, contra a Religião e contra a Igreja.

Os corifeus do "credo vermelho" apregoam que só admitem, como verdadeiro, o que podem ver com os próprios olhos e o que podem tocar com as mãos. Na sua contumaz cegueira, os comunistas vão blasfemando: "Se não podemos ver a Deus, é porque Ele não existe".

Na Rússia comunista e nos países situados detrás da cortina de ferro foi banida toda a liberdade e cercada a prática da religião. Tanto nas repartições públicas, como nas escolas, não há mais lugar para Deus, nem para a religião. Os programas de ensino, que à força e sob ameaças vêm sendo impostos às escolas e educandários, são vasados nos princípios ateístas e materialistas do comunismo.

Vamos, agora, assistir a uma dessas aulas, dirigida por uma professora comunista.

Observai, como ela esbraveja contra Deus e contra a Igreja!... A certa altura, brada ela nervosamente:

"Atenção, crianças! Vocês devem saber que a gente só pode acreditar naquilo que vê com os próprios olhos. Ora, ninguém vê a Deus. Logo, não há Deus, nem religião, nem Igreja!... Quem de vocês já chegou a ver a Jesus Cristo? Ninguém, certamente! E, então, está claro, que Jesus Cristo não existe!..."

Nessa toada, continua a tal professora esforçando-se, para provar e explicar, concretamente, a teoria esboçada.

"Crianças, vocês conhecem, muito bem, a aluna Chiquita, não é?"

"Sim, conhecemos", responde em côro a criançada.

"Chiquita, vem cá", — diz-lhe a professora, — "e vai fechar-te neste quarto, ouviste? E, quando eu te chamar por teu nome, tu deves responder "presente" e tratar de sair já do quarto!..."

Alguns instantes após, Chiquita foi ao quarto e lá se fechou. E, ao ser chamada, saiu, imediatamente, do quarto. Nisto, a professora, com ares de vitoriosa, toma a palavra:

"Atenção! Vocês acabaram de ver, como a Chiquita entrou no quarto e de lá saiu. É porque a Chiquita realmente, existe. Mas, vamos agora, chamar o Menino Jesus, para ver se Ele vem ou não!"

Aquelas crianças inocentes, que tantas vezes tinham ouvido suas mães falarem do Menino Jesus, estranharam o gesto da professora comunista e, entreolhoraram-se, junfamente, instintivamente, as mãezinhas, para, em tom suave e devoto, dizerem: "Vem, Vem Menino Jesus!..." Quem diria que aquela Jesus, que, outrora, mandara as crianças aproximarem-se dêle, desta vez Ele mesmo iria ao encontro das crianças inocentes?... De súbito abre-se a porta... Silenciosas caem de joelhos as crianças. Oh milagre! Ai vem Jesus Menino porta a dentro, penetrando naquela sala de aula, onde, até há pouco, haviam ressoado palavras blasfemas e provocadoras contra Deus. As crianças, longe de se intimidarem, vibraram de alegria, batendo prolongadas salvas de palmas ao querido Menino Jesus.

E, que foi feito da professora comunista? Empalideceu e caiu desmaiada. E, quando voltou em si, já não atinava mais com as coisas. Havia enlouquecido... Conduzida, ao depois, para um hospício de alienados, não cessava de repetir: "Ele veio! Ele veio! O Menino Jesus existe!"

Esta acontecimento foi publicado na revista norte-americana "Annals of the Childhood", Novembro de 1952. O aparecimento do Menino Jesus deu-se numa cidade da Hungria, em 1951. Foi narrado e autenticado com declaração juramentada por um sacerdote que, hoje, é missionário no Japão.

A. Wiktorski.

ÉCOS DO INTERIOR

Estimado Neanias!

Escrevi-te, na última carta, que recebera convite para uma festa, em Roca Nova. Hoje vão as minhas impressões sobre a mesma. A capela é uma maravilha! Situada no meio das plantações e rodeada por aquêles quatro ciprestes, me pareceu uma paisagem rara. Até senti vontade de rezar com maior devoção, neste lugar tão agradável!

Festa! Festa! Há tempo tive vontade de assistir a uma diversão totalmente polonesa.

alguém. "50.000 Miréis" "50 cruzeiros" repetiu êle. "Eu bato e é barato!" — isto vale muito mais!

Olhei para ver o que era aquilo. Vendo o homem com um frango, compreendi que começou o Leilião.

"Eu bato e é barato!!..." gritava o homem do alto do caminho.

Neste tempo um velho farlista (pessoal) o chamavam de P. C. B. — disse bem alto "STO MILA!!" (Não sei se assim se escreve, nem o que significa). — e ficou com o galo, em vinda. Gostei tanto

No dia 26-VI, satisfeito o meu desejo. Desde cedinho o movimento era enorme; os organizadores da festa estavam "trabalhosos"; o povo se reunia aos poucos; de diversos pontos vinham os convidados. Até havia alguns caminhões, imagine só!

Já o sol subia alto no céu, quando de dois lados diferentes chegaram, o Padre Vigário de Tomás Coelho e do outro o senhor Antônio Boirão, com o "botequim da festa". Que coisa, pensei comigo, dois centros principais ou duas partes da festa chegam à mesma hora!

O bom Padre Ladislau, disse a santa Missa, durante a qual todo o povo cantava, guiado pelo Sr. José Krupa... "todo" menos eu.

Depois da cerimônia religiosa, começou a "festa". Arranjei um churrasco — saboroso que só vendo! — almocei e fui andando por entre o povo, em festa.

O pessoal estava satisfeito e alegre sobremaneira. Eu nunca pensava que os polonêses fossem capazes de se divertir tão bem. Pense só como estive errado, quando julgava que "polaco só sabe beber cachaça, brigar e..."

Quando todos já estiveram saciados, matando a fome com churrasco (e companhia), aconteceu uma coisa que todo mundo sabe, mas me deu tanta graça...

Um homem — não sei seu nome — de cima de um caminhão começou a gritar: "Dez Cruzeiros! Quem dá mais?" "Cincoenta" — disse

o nacional que sempre ecoou nas igrejas e nos campos de batalha, nos dias de festa ou de dor, nos momentos mais importantes da vida nacional, como o provam os escritos históricos. Seu lugar é excepcional na tradição cultural e na vida religiosa da nação polonesa.

"Brasil — Polónia — Ano I 1951".

Pe. Jorge Queiros

"BOGURODZICA"

O mais antigo cântico religioso da Polónia: O cântico "Bogurodzica" (Mãe de Deus), é um dos primeiros textos escritos em língua polonesa e sempre esteve ligado à vida da nação. A tradição mostra como autor São Wojciech (Sto. Adalberto 997) protomártir da Polónia. Ainda hoje na Catedral de Gniezno, junto ao túmulo de Santo Adalberto, o clero em côro repete este belo canto.

O cântico, em seu texto completo, só foi usado a partir do século XV, e foram-lhe acrescentados vários trechos, compostos em épocas diversas.

A primeira parte da "Bogurodzica" é uma prece dirigida à Maria, pedindo-Lhe, que interceda junto a seu Divino Filho e que d'Ele nos obtenha o perdão dos pecados. A segunda parte é uma súplica a Jesus rogando-Lhe, que nos conceda vida devota nesta terra e o prêmio da bemaventurança depois da morte.

O estilo do hino, é simples, porém elevado; sua linguagem é solene e austera; sua forma poética já revela um sentimento artistico muito desenvolvido.

Os historiadores e criticos literários atestam que a "Bogurodzica" comparada a documentos contemporâneos da literatura do Ocidente é uma obra original de grande valor literário e cultural.

Foi conservada através dos séculos com profunda devoção e foi transmitida como uma reliquia, como o mais antigo hi-

CONTO

A MENDIGA

Cada dia vejo uma mulher que não tem habitação; que anda pelas ruas e bate de porta em porta. Veste roupas rasgadas, mal feitas, não raro sujas... Esmore, pedindo aos ricos o pão, a fazenda para remendar os seus andrajos e outras vezes até dinheiro. E assim vai vivendo das migalhas que caem dos corações generosos dos ricos.

Resolvi perguntar-lhe porque chegou a tal extremo de miséria. Ela contou-me a história da sua vida. Tentarei resumir, em poucas palavras Era jovem ainda, quando os pais a mandaram a estudar numa grande cidade. Aproveitou, mais ou menos bem, os primeiros anos, porém não chegou a concluir o curso. Isto foi, afirmou êla, devido a sua juventude inexperiente e orgulhosa, pois em vez de se pôr ao estudo começou a sonhar com amores, namôros e assim por diante... Finalmente chegou a fugir do colégio com um rapagão, com o qual viveu somente algumas semanas... e depois êle a abandonou.

Como não tivesse coragem de voltar à casa paterna, tentou arranjar-se sozinha na vida. Trabalhou por alguns anos pesadamente numa fabrica, onde perdeu a saúde.

Sem forças para trabalhar com os braços e sem estudo para trabalhar com a mente, ficou na rua à mercê dos caridosos... "Tornei-me — são palavras dela — uma mendiga... como estou agora. Quisera dizer uma palavra a todas as mocinhas, que nada fazem além de sonhar com amores, bailes, carnaval, etc... tão perigosos para a juventude, que aprendessem de mim esta lição: OS "AMORINHOS" TORNAM MENDIGOS, AS PESSOAS QUE ABUSAM DELES".

MANUAL AGRÍCOLA

CULTURA DO AMENDOIM

(Continuação)

★ FORMULAS E QUANTIDADE A APLICAR — A fórmula e a quantidade a ser aplicada vão depender do tipo do solo, da sua riqueza, do espaçamento usado na cultura e de diversos outros fatores. De um modo geral, podemos aconselhar uma dose de 25 a 30 gramas por metro linear de sulco, o que equivale a uma adubação de 1.000 — 200 quilos por alqueire, quando a distância entre as linhas for de 60 cm.

★ MODO DE ADUBAR. — Aplicar o adubo no sulco antes do plantio. As sementes não deverão ficar em contacto com o fertilizante; portanto deve ser posta por cima do mesmo uma camada de terra, na qual se espalha a semente, depois que o solo tiver recebido uma boa chuva.

★ ESPAÇAMENTO. — De um modo geral: 60x10 cm. para amendoim sem casca e 60x20 cm. para amendoim com casca.

★ ÉPOCA DO PLANTIO. — Para amendoim "das águas": 15 de setembro a 15 de outubro. Para amendoim "da seca": primeira quinzena de fevereiro.

★ QUANTIDADE DE SEMENTES. — Para as distâncias indicadas, serão necessárias 8 a 9 sacos de 25 quilos de amendoim em casa. Essa quantidade dará 1 alqueire, considerando-se o plantio de sementes sem casca. No caso de sementeção com vagens, a quantidade variará em torno de 12 sacos por alqueire.

★ SEMEACAO. — Deve ser feita de preferência em sulcos. Pode ser feita com vagens ou sementes, sendo esta última preferida. Usando-se sementes, utilizam-se semeadeiras em vez de plantio à mão. Com sementes deixa-se cair uma a cada 10 cm.; com vagens

deixa-se cair uma a cada 20 cm., e não se faz desbaste.

★ TRATOS CULTURAIS. — Capinas com o "Planet", completando-se o trabalho à enxada, quando necessário. Faz-se montão para chegar terra às fileiras de plantas usando-se para isso o "bico de pato". Isto é feito poucos dias após o florescimento (5 a 10 dias).

★ PRAGAS E SEU COMBATE. — Ultimamente o amendoim tem sido atacado pela lagarta de uma borboleta de hábitos noturnos ("Laphygma frugiperda"), conhecida como lagarta do capinal. Para combatê-la, aconselhamos polvilhamento com Canfeno Clorado a 10% (ACCOATOX) ou pulverização com Canfeno Clorado 40-M (ACCOATOX). Para combater os pulgões que também atacam o amendoim, usar o Tiofosfato (ACCOTOX 20-40).

★ COLHEITA. — Cerca de 110 a 120 dias após o plantio, quando as folhas começam a amarelecer é a época em que se deve proceder à colheita. Para o arrancamento, o arado comum de arado com serviço, quando passado ao lado e perto das fileiras de plantas que são deslocadas e tombadas. Completa-se o arrancamento com a mão, sacudindo-se as plantas para que se desprenda a terra aderente às vagens e deixando-as no próprio lugar. Depois de algumas horas de sol efetua-se a batidura completando-se a secagem no terreno. Em seguida o produto é abanado para que fique livre de impurezas e é ensacado. Para se efetuar a secagem, pode-se também, depois de arrancadas as plantas, arrumá-las em "medas". Por esse processo aproveita-se o riquíssimo feno deixado pelas ramas.

★ RENDIMENTO. — A produção média de amendoim no Estado de São Paulo oscila em redor de 3.000 quilos por alqueire (120 sacos de 25 quilos).

★ ARMAZENAMENTO. — A granel ou em sacos para 25 quilos. As pilhas não devem ter mais de 5 sacos a fim de se evitar o esmagamento das vagens de baixo.

★ ASEGUIR: Cultura de arroz de sequeiro.